Nr 63. Kraków, Niedziela 18 Marca 1906. Rok XXV

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. **Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kto łamie solidarność Koła polskiego?

Jako „zbrodnię narodową“ przedstawiać się zwykło w organach konserwatywnych podawanie w wątpliwość korzyści dla kraju, płynącej z rzekomej „solidarności Koła polskiego“ w Wiedniu. I teraz także, gdy otwarcie przedstawiliśmy konieczność wystąpienia posłów demokratycznych z Koła polskiego, gdyby jego większość zwalczała nadal zasadę powszechnego głosowania, podniesiono w organie panów krakowskich okrzyk zgrozy, zarzucono nam egoizm partyjny.

Historya Koła polskiego wiele dostarczyłaby dowodów na stwierdzenie faktu, że solidarność obowiązywała w Kole zawsze tylko tę mniejszość jego demokratyczną, która i tak już ofiarę czynić musiała ze swoich przekonań politycznych, przyjmując łączność klubową z ludźmi przeciwnych przekonań politycznych. Natomiast większość, nie czyniąca żadnych ustępstw od swoich zasad konserwatywnych na rzecz ogółu, nawet solidarnie powziętemi uchwałami Koła nie zwykła się była krępować, i w stanowczych chwilach prowadziła nieraz politykę w duchu im przeciwnym. Nie sięgając dalej wstecz, przypatrzmy się, jak tej solidarności klubowej przestrzegali konserwatyści wobec wniesionej przez rząd reformy ordynacyi wyborczej.

Po długich, do godz. 12 w nocy trwających obradach, powzięło Koło polskie dnia 5 b. m. uchwałę, naszem zdaniem o tyle, ze stanowiska demokratycznego, do przyjęcia możliwą, że interpretowana w duchu powszechnego głosowania, dopuszczała kompromis z rządem na punkcie zwiększenia liczby mandatów. Uchwałę tę bowiem rozumieć należało w ten sposób, że Koło nie dla tego uważa projekt rządowy za nie nadający się do przyjęcia, ponieważ opiera się on na powszechnem prawie głosowania i znosi kurye, ale dla tego, że Galicyi nie dano w nim odpowiedniej liczby mandatów i nie zwiększono autonomii krajów. Swoją drogą wysuwanie kwestyi autonomii w chwili obecnej przez tych, którzy równocześnie, wypominając rządowi, że „konieczności państwowe“ były dla nich zawsze najważniejszem przykazaniem politycznem, sami sobie dobrze zasłużone nadają piętno centralistów, zakrawało na czystą komedyę.

Jakżeż wykonali tę uchwałę konserwatyści? Oto sam prezes Koła polskiego, wyruszywszy w szranki parlamentarne, pierwszy rzucił w kąt przewodnią myśl Koła polskiego i wygłosił mowę w duchu jej wprost przeciwnym, bo oświadczył się przeciwko zasadzie powszechnego głosowania, uznaną przez Koło polskie.

Zapytajmy, coby powiedziano o pośle demokratycznym, gdyby w ten sposób postąpił z uchwałą Koła? A dodać należy, że zwrot, uznający potrzebę powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, uchwalony został 5 b. m. jednogłośnie przez całe Koło polskie, a więc uznany został także przez prezesa Dzieduszyckiego.

Przypatrzmy się dalszym losom uchwały Koła polskiego z 5 b. m. Pierwszy z demokratycznych mowców Koła, poseł Głąbiński, stanął już blisko ducha rezolucyi Kołowej, podniósł jej zasadę i jakkolwiek na obronę potrzeby powszechnego głosowania się nie silił, to przynajmniej go nie zwalczał, jak to uczynił był hr. Dzieduszycki.

Wreszcie, po zwalczeniu wielu „technicznych trudności“ — po usunięciu polan, które rzucano mu pod nogi, dotarł drugi mowca demokratyczny do trybuny parlamentarnej i wygłosił mowę, zgodną z duchem, niesłychanie skromnej i oględnej, rezolucyi Koła polskiego z 5 b. m. Mamy tutaj na myśli wczorajszą mowę posła Petelenza. Oświadczywszy się stanowczo za powszechnem głosowaniem, za zniesieniem kuryj, a nawet za rozszerzeniem równości prawa głosowania, wyraził poseł Petelenz pragnienie, aby ustawa rządowa przyszła do skutku przy równoczesnem zwiększeniu liczby mandatów z Galicyi.

Poseł Petelenz nie poszedł więc dalej, niż to wskazywała rezolucya Koła polskiego z 5 bm., ale on tę rezolucyę rozwinął w tym duchu i kierunku, w jakim ona ogół członków Koła faktycznie obowiązywała. Przez takie postawienie kwestyi otworzył poseł Petelenz drogę do kompromisu z rządem na podstawie liczby mandatów, i przez to sprawie powszechnego głosowania oddał niezaprzeczoną, rzetelną usługę. Obecnie br. Gantsch nie może zasłaniać się wymówką, że od pertraktacyj z Kołem polskiem czuje się zwolnionym z powodu odrzucenia zasady projektu rządowego; poseł Petelenz upoważniony był rezolucyą Koła polskiego z 5 b. m. do złożenia deklaracyi w duchu, kompromis z rządem umożliwiającym.

Idzie teraz o to, aby Koło całe solidarnie czuło się mową posła Petelenza związanem. Prezes Koła już raz tę solidarność srodze... nadwerężył, — zobaczymy, jak większość Koła zachowa się obecnie, gdy mowa posła Petelenza otwiera jej możność naprawienia błędu.

Gdyby większość konserwatywna znowu zechciała na karkach demokratycznych złamać zasadę solidarności Koła polskiego, to już istotni zwolennicy, i powiedzmy otwarcie, ofiarni tej solidarności męczennicy, muszą z tego postąpienia swoich kolegów wysnuć jasno przedstawiające się konsekwencye. Kraj wyrobi sobie wtedy pojęcie o tem, kto w tym wypadku łamie solidarność Koła polskiego?

Walka z systemem pruskim.

Koło polskie w parlamencie niemieckim odniosło przedwczoraj sukces moralny. Zgłosiło ono wniosek, żądający zmiany § 130 niem. kodeksu karnego w tym duchu, aby niemożliwą stała się, praktykowana obecnie przez sądy pruskie, interpretacya tego paragrafu. Dotyczy on, jak wiadomo, przestępstw zakłócania porządku publicznego i podburzania do gwałtów.

Wniosek polski uzasadniał poseł Bernard Chrzanowski. Na licznych przykładach wykazał mowca, jak niesprawiedliwie tłomaczy się § 130 kodeksu karnego na niekorzyść przeciwników politycznych rządu, a zwłaszcza Polaków. I tak padały ofiarą samowoli urzędników pruskich najniewinniejsze artykuły gazet polskich, podsuwano im bowiem karygodną intencyę podburzania do gwałtów. Podobnie zakazano pieśni, od lat wielu śpiewane przez Polaków, a które jeszcze nigdy nie spowodowały zakłócenia porządku publicznego. Lecz nie zadowolono się zakazom pieśni polskich treści patryotycznej, zabroniono również i pieśni dla dzieci. Trudno wskazać na coś więcej oburzającego, aniżeli to, bo cóż może wywołać większe rozgoryczenie polskiej ludności, niż zakaz niewinnych piosnek dziecięcych! Nie lepiej postąpił sobie rząd niemiecki z pocztówkami polskiemi. I tak musiano na rozkaz policyjny wycofać z obiegu handlowego karty z widokami, przedstawiające niewinne obrazki, jak „Sokoła“ w mundurze, Polaka w czamarce i t. p. Również wzbroniono sprzedawać pocztówki, przedstawiające zdarzenia historyczne, jak „bitwę Racławicką“, „zdobycie armat rosyjskich“ i t. d.

Lecz i tego nie było jeszcze dosyć prześwietnej policyi królewskiej; zakazano też widoki z dawnej przeszłości narodu polskiego, jak np. pocztówkę, przedstawiającą Teofilę Sobieską z synami, gdyż i w tem leży wykroczenie przeciw § 130 pruskiego kodeksu karnego (Zakazane karty rozłożył mowca na stole Izby). Następnie omawiał i potępiał stanowczo sposób sądzenia Polaków o wykroczenia przeciw wspomnianemu paragrafowi. Gdy powiedział, że ludność nasza jest przekonaną, iż sędziowie niemieccy postępują sobie „mala fide“, przywołany został do porządku. Mowca odparł: „Ludność nasza jednak tak myśli“.

Za to znów powołał go wicemarszałek do porządku.

Poseł Chrzanowski zaznaczył dalej, że prokuratorzy urządzają sobie w dzielnicach polskich istne hulanki, wytaczając skargi na mocy prawdziwie karkołomnych tłomaczeń paragrafu 130. Oczywiście skutkiem tego jest niesłychana niepewność prawna, jeden i ten sam sąd wydaje czasami po roku wyrok, przeciwny pierwszemu. Przytem zaznaczyć jeszcze wypada, że prasę polską daleko ostrzej się sądzi, aniżeli niemiecką.

Mowca przedłożył Izbie także czapkę zakazaną, t. zw. „maciejówkę“. Posłowie oglądali z zajęciem i ten „corpus delicti“ i dziwili się, że uznany on został za niebezpieczny dla państwa pruskiego.

Wniosek polski poparli posłowie: socyalista Stadthagen, centrowiec Bochem, wolnomyślny Dowe i Duńczyk Jessen, poczem przyjęto go znaczną większością przeciwko głosom konserwatystów i narodowych liberałów. Parlament potępił tem samem cały ten system szykanowania Polaków. Jest to sukces niemałej wagi, niestety atoli, tylko moralny, gdyż wątpić można, czy rząd uwzględni przyjęty wniosek.

Niezadowolenie „kresowców“ ze Związku 30 października.

Zjazd Związku 17 (30) października nie zadowolił ludzi „prawdziwie rosyjskich“ na kresach. Wprawdzie uchwalono rezolucyę o mniejszościach kresowych, które powinny mieć w Dumie swoich przedstawicieli, ale przebieg dyskusyi nad tą rezolucyą i rzeczywiste jej znaczenie nie odpowiedziały życzeniom rusyfikatorów. Szczegółowe sprawozdania ze Zjazdu wykazują naprzód, że przeciw wnioskowi kresowców, żądającemu powiększenia liczby mandatów kresowych specyalnemi mandatami dla ludności rosyjskiej, wystąpił książę Wołkoński uznając, że program Związku, głoszący równość wszystkich rosyjskich poddanych, wyklucza jakiekolwiek przywileje dla Rosyan i prawosławnych. Książę Wołkoński nie mówił tylko w swojem imieniu, ale z upoważnienia licznego grona członków Zjazdu, które nad żądaniami kresowców pragnęło przejść do porządku dziennego.

Motywy do uchwalenia ogólnikowej rezolucyi, wypowiedziane przez Guczkowa, najwyraźniej wskazują, że Zjazd uczynił kresowcom tylko pozorne ustępstwo. Guczkow w imieniu komitetu przyznał, że rezolucya kresowców jest oparta na poważnych potrzebach miejscowości z mięszaną ludnością, ale komitet nie może jej przyjąć ani w tej formie, ani w tym zakresie. Wprawdzie Związek odrzuca autonomię, ale jednocześnie jest przekonany, że polityczny ucisk innych narodowości, tak samo jak autonomia, grozi rozpadnięciem się państwa. „Postawiliśmy — mówił Guczkow, — jako zasadę równouprawnienie wszystkich narodowości i żadne wyłączne prawa hegemonii jednej narodowości nad drugą nie mogą być przyznane“. Guczkow nie przeczył, że ogłoszony system wyborczy opiera się na zasadzie zdławienia mniejszości, że należało zaprowadzić wybory proporcyonalne a wówczas żądaniom kresowców stałoby się zadość. Ale to samo prawo należałoby zastosować wszędzie, a więc z drugiej strony inne mniejszości narodowe, w guberniach z przeważającą ludnością rosyjską, miałyby również swych przedstawicieli.

Takie motywowanie i odesłanie całej sprawy do Dumy nie mogło przypaść do smaku naszym najserdeczniejszym. Wiemy już, że warszawscy członkowie Zjazdu powrócili z rzadkiemi minami. Obecnie umieszczona w „Nowoje Wremia“ korespondencya z Wilna wylewa łzy nad brakiem współczucia Związku dla spraw narodowych kresów rosyjskich. Wrażenie jest tem przykrzejsze, że rosyjscy ludzie założyli oddział Związku w Wilnie i przywiązywali do niego wielkie nadzieje. „Delegaci zachodnich grodów Rosyi, a w tej liczbie z Wilna, Mińska i t. d. udali się na Zjazd moskiewski z wielkim zapasem energii, ożywieni dobrą wolą wyjaśnienia stanu sprawy narodowościowej na kresach, ale niestety postawiono ich w tak ciężkich warunkach, że nawet nie można było myśleć o przedstawieniu potrzeb narodowych. Zaledwie z wielkim trudem udało im się uzyskać możność postawienia tej kwestyi w szeregu spraw innych. Jak wiadomo, z początku olbrzymia większość zjazdu nie chciała się nad tą sprawą nawet zastanawiać i jedynie stanowczość kresowców rzecz samą uratowała. Ale cóż z tego, kiedy ograniczono przemówienia do 5, a najwyżej 10 minut — czyż można było w tak krótkim czasie oświetlić sprawę? Wysoki nastrój ducha oratorów, z jakim jechali do Moskwy, przepadł zupełnie; nie mogli w setnej części wypowiedzieć tego, co chcieli. Poparcia nie spotkali u nikogo. Jednem słowem, Moskwa odrzuciła interesy kresów i okazała się wobec nich nie matką, kochającą swoje dzieci, lecz macochą“...

Pod takiem „przygniatającem wrażeniem“ dysharmonii między centrum a kresami, odbyło się 12 marca w Wilnie zebranie członków Związku 17 (30) października i północno-zachodniego „Wiecza“. Brali w nim udział delegaci Mińska, Rygi i t. d. „Ogólny charakter przemówień był minorowy. Mówiono o niepojmowaniu interesów rosyjskich „okrain“ przez centrum i o konieczności wykazania temu centrum za wszelką cenę ważności rosyjskiej sprawy w północno-zachodnim kraju, która nie powinna być rozpatrywana z doktrynerskiego punktu widzenia. Nie przywilejów szukają teraz rosyjscy ludzie (?). Oni pragną jedynie, ażeby w przyszłej Dumie rdzenna ludność rosyjska (?) kraju miała dostateczną ilość przedstawicieli. A tych przedstawicieli w istocie nie będzie. Mowcy na podstawie cyfr i znajomości stosunków stwierdzili jednogłośnie, że przy obecnym systemie wyborczym nie da się przeprowadzić proporcyonalnej liczby nawet prawosławnych Białorusinów. Panami położenia przy wyborach bezwarunkowo zostaną Polacy i żydzi, którzy posiadają olbrzymią większość wyborców nawet w tych stronach, które powinny być zaliczone do wyłącznie rosyjskich, jak n. p. gubernie witebska i mohylewska. Mowcy uznawali, że Polacy i żydzi powinni mieć swoich przedstawicieli, ale niechże oni dadzą możność wypowiedzieć się i rosyjskiemu gospodarzowi kraju.“ W końcu podniesiono myśl, ażeby wycofać się ze Związku 17 (30) października i zorganizować osobny Związek rosyjskich ludzi całego zachodnio-rosyjskiego kraju. Myśl ta coraz więcej ma zwolenników, a rozwijał ją szczegółowo na zebraniu delegat z Rygi. Prawdopodobnie Związek 30 października nie bardzo się zmartwi, jeżeli opuszczą jego stado te parszywe owce, którym jest obcy całkiem ruch wolnościowy, i którzy, przystępując do Związku, mieli na celu wyłącznie swe własne interesy.

Z walki o reformę wyborczą.

Po pośle Trautmannsdorfie przemawiał w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa poseł **Stransky**. Żądał on pomnożenia liczby mandatów czeskich dla Moraw, polemizował z wywodami posłów niemieckich, podniósł ważność niemiecko-czeskiej ugody na Morawach, a wreszcie zwrócił się do Polaków. Jeżeli Polacy — mówił — poprą lojalnie żądania Czechów, mogą być pewni braterskiego poparcia z ich strony; obie te narodowości w państwie są przecie pozostawione tylko swoim siłom. Czesi mają wielki interes w tem, aby polska delegacya także i na wewnątrz była silną. Nie w upaństwowieniu, ale ukrajowieniu narodowej waśni leży lepsza przyszłość Austryi.

Następny mowca poseł **Skedl** z Bukowiny oświadczył się za powszechnem prawem głosowania, żądał jeszcze jednego mandatu dla gmin wiejskich Bukowiny, dalej reformy Izby panów, a wreszcie zaznaczył, że uważa projekt rządowy za podstawę do kompromisu.

Poseł **Kienmann** domagał się większej liczby mandatów dla Niemców, a poseł **Barbo** żalił się na upośledzenie Niemców w Krainie, czemu zapobiedzby można przez zaprowadzenie tam proporcyalnego systemu wyborczego.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel skrajnej grupy demokratycznej w Kole Polskiem poseł Petelenz.

Mowa posła Petelenza.

Mowca oświadczył na wstępie, że jest stanowczym zwolennikiem powszechnego prawa głosowania, lecz przyjmuje w tym względzie zupełnie rezolucyę, uchwaloną przez Koło polskie. Oświadczono się w niej za powszechnem, bezpośredniem, tajnem prawem głosowania, jeżeli będą spełnione te warunki, które Koło jest uprawnione postawić. Przedłożenie rządowe jednakże nie daje powszechnego prawa wyborczego, gdyż wyklucza kobiety, które mowca uważa za uprawnione do wyboru. Projekt rządowy nie daje także równego prawa wyborczego. Znosi on wprawdzie system kuryalny, ale natomiast stawia rozmaite warunki, które to prawo wyborcze czynią zupełnie nierównem. Ale nawet gdyby prawo wyborcze było absolutnie równe, to i tak głos jednego wyborcy nie będzie równy drugiemu. Głos wykształconego, zamożniejszego, bardziej wpływowego lub sprytnego, zawsze będzie więcej znaczył od głosu innych. Obawa, że poseł, wy-

Z uwag pesymisty.

(Klub siedmiu hrabiów w opozycyi. — Zmieniona fizyognomia parlamentu. — Idą w ogień. — Rozmowa z konserwatystą. — Figle zmienionej sytuacyi.)

Kto chce zobaczyć Koło polskie w opozycyi, niech się spieszy, i nie bacząc, że kolej północna nie jest jeszcze upaństwowiona, niech jedzie czemprędzej do Wiednia, aby to godne bogów olimpijskich zobaczyć zjawisko. Kilkadziesiąt lat czekaliśmy na nie, i wreszcie mamy je w całym, pełnym majestacie. Tucydydes, Liwiusz i Tacyt, skostniałą z zimna ręką zapisali już ten fakt na marmurowych zwojach, a boska Pallas Athene, w złotym szyszaku piękną kryjąca główkę, uśmiechała się złośliwie, gdy piorunujący głos hr. Dzieduszyckiego dolatywał do jej uszu — do zastygłej zimną porą studni przed parlamentem. Wszystko to sprawdziłem osobiście, bawiąc w Wiedniu w zeszłym tygodniu i badając miny marmurowych posągów, z rampy „greckiej świątyni na Franzensringu“. Wszedłem nawet do jej wnętrza, aby przypatrzeć się zmienionej fizyognomii Izby.

Zmieniła się, i jak jeszcze! Prawica przeniosła się na lewicę. Socyaliści i antisemici są najbliższymi przyjaciółmi bar. Gautscha. Zdaje się dlatego właśnie lewe oko przysłonił premier czarną przepaską. Z tej strony nie obawia się już ataku; wystarczy mu jedno oko na skrajną prawicę. Tutaj to zasiadła najzawziętsza opozycya, nosząca miano Koła polskiego. Siedmiu hrabiów, dwóch książąt, tyluż baronów i zwarta grupa ekscelencyj idą na pierwszy ogień. Drugą kolumnę tworzą ci, co nie są ani hrabiami, ani książętami, ani baronami, ani ekscelencyami, a chcieli zapisać się do jednych z nich i byliby się zapisali, gdyby czasu było starczyło. Idą więc także w ogień, bo nic już, ponad mandat poselski, nie mają do stracenia. W przyzwoitej odległości, jako bardzo niepewna rezerwa, trzymają się demokraci i centrum ks. Pastora. Oprócz tego jednego punktu, że demokraci i centrum chcą powszechnego głosowania, a generalicya Koła polskiego niesłychanie się niem brzydzi, panuje co do ich innych spraw wyborczych budująca w Kole zgoda i solidarność narodowa.

Klub siedmiu hrabiów, dwóch książąt i tyluż baronów pada ofiarą niewdzięczności rządu. Jeszcze nie padł, jeszcze broni się zawzięcie, ale Gniewoszowskie, złowrogie „morituri“ unosi się nad jego ławami, z których tak hojnie darzono rząd milionami na wojsko, na dwór, na mocarstwowe stanowisko państwa. Teraz, w niedalekiej przyszłości, kto inny robić będzie... tosamo.

Widziałem na własne oczy, jak hr. Dzieduszycki rzucił rządowi rękawicę. Uczynił to, przyznać mu trzeba, z brawurą średniowiecznego rycerza.

— A co — zagadnął mnie jeden z konserwatystów po tej mowie — Koło ma jeszcze mowców!

— Nie przeczę — odrzekłem — ale jaki będzie polityczny efekt tej mowy? Czy rząd da więcej mandatów krajowi, którego reprezentacya odrzuca powszechne głosowanie?

— Ha, w tem właśnie cała nasza mądrość. Musimy drogo się sprzedać, z największą korzyścią dla kraju, dla narodu. Zobaczysz pan, Gautsch jeszcze do nas przyjdzie, jeszcze nas będzie prosił.

— A jak nie przyjdzie? Czy przyszedł do was, zanim zapowiedział reformę wyborczą?

— A, to co innego! Jakżeż pan chcesz, czy miał przyjść i powiedzieć: moi kochani panowie, cobyście na to powiedzieli, gdybym was pozbawił mandatów? Czyby nie było lepiej i dla was zdrowiej, gdybyście sami zrobili sobie polityczne harakiri? No, przyznaj pan, byłaby to propozycya dzika.

— Eh — odparłem — ja tak czarno w przyszłość panów nie patrzę. Kraj przecież będzie umiał ocenić wasze zasługi. Tylko musicie zdobyć przeszło 100 mandatów, a wystarczy i dla was i dla nas... Skądby się nagle w kraju wzięło tylu kandydatów? Jeszcze was będą ładnie prosić...

Z dziwną niewiarą spojrzał na mnie konserwatywny poseł i odszedł na objad do bufetu.

Dotychczas tylko w pewnej części sprawdziły się przewidywania konserwatysty. Bar. Gautsch przyszedł do Koła polskiego, ale po to tylko, aby się z niem... pożegnać. Dobrze zrobiłem, że na ten tragiczny moment nie czekałem w Wiedniu. Nie żałuję także, że nie doczekałem się okropnej propozycyi Daszyńskiego, aby posłowie z Koła polskiego dali sobie dobrowolnie... wyrywać zęby. Ta operacya budzi na wszelki sposób uczucia nieprzyjemne.

Przyszłość, i to najbliższa, kryje i tak tych nieprzyjemnych niespodzianek poddostatkiem. Przypuśćmy, że skutkiem nieprzejednanego stanowiska Koła polskiego, rząd będzie zmuszony rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory na podstawie starej ordynacyi, ale pod hasłem powszechnego głosowania. Konserwatyści występować będą wtedy, jako partya antirządowa, opozycyjna, koncentracyjni demokraci, jako umiarkowani rządowcy, socyaliści, jako zdeklarowani zwolennicy rządu. Niebawem tedy oglądać będziemy po rogach ulic Krakowa plakaty następującej osnowy:

W ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej
odbędzie się dnia ....
wielkie zgromadzenie ludowe
z następującym porządkiem dziennym:

1. Precz z niewdzięcznym rządem! (Referent dr Wł. L. Jaworski).
2. Opozycya, czy obstrukcya? (Referent Eksc. dr M. Bobrzyński).
3. Wnioski w sprawie utrącenia gabinetu Gautscha.

Za neo-konserwatywny komitet wyborczy:
Jan Kanty Federowicz
przewodniczący.
Michał Chyliński,
zastępca przewodniczącego.
Wandalin Beringer,
sekretarz.

Plakaty tej osnowy pojawią się oczywiście pod tym jedynie warunkiem, jeżeli ich nie skonfiskuje ani dyrektor policyi, ani delegat namiestnictwa.

A cóż to będzie za rozkosz uczestniczyć w takiem zgromadzeniu! Wielka hala ujeżdżalni wypełniona po brzegi. „Przyjaźń“, „Stowarzyszenie katolickich stróżów“ i t. p. towarzystwa sprowadzają tłumy wyborców przyszłości. Wśród robotników generałowie konserwy: profesorowie, Ekscelencye, członkowie Akademii. Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia zabiera głos pierwszy referent:

„Panowie — mówi dr Wł. L. Jaworski, — rząd chce nas oszukać...

Dr Broszkiewicz, jako komisarz rządowy, zwraca przewodniczącemu uwagę, na niewłaściwość wyrażenia się mowcy.

Dr Wł. L. Jaworski: Rząd daje nam to, czego nie chcemy, nie daje nam tego, co nam solennie przyrzekł. (Głosy: Hańba! Precz z rządem!) Dobrze, niech nam da powszechne głosowanie, nie boimy się sądu naszych współobywateli (Brawo!), ale niech rząd wpierw spełni swoje przyrzeczenia. Miał budować kanały; gdzie są kanały? (Hańba!) Miał przełożyć Rudawę, gdzie jest Rudawa? Miał zbudować port na Wiśle; co się dzieje z tym portem? (Hańba rządowi!) Taki rząd nie zasługuje, aby mu porządni ludzie... (Krzyk i wrzawa. Okrzyki: Hańba! Precz z rządem! Precz z powszechnem głosowaniem!)

Komisarz Broszkiewicz rozwiązuje zgromadzenie. Uczestnicy nie chcą się rozejść. Z sąsiednich koszar wpada pogotowie wojskowe i rozpędza kolbami upornych wyborców. Na ulicy formuje się pochód, lecz konna policya w 24 koni zmusza roznamiętnionych uczestników do rozejścia się.

Następnego dnia „Czas“ uległ konfiskacie za artykuł pod tytułem: „Teroryzm policyi krakowskiej“.

O ileż inaczej wyglądać będą zgromadzenia socyalistów. W tej samej ujeżdżalni poseł Daszyński referuje na temat „My a rząd“.

„Doczekaliśmy wreszcie — mówi — po długiej co prawda pracy, że wreszcie rząd austryacki zmądrzał i przyszedł po rozum do głowy. (Komisarz Broszkiewicz oddaje mowcy głęboki ukłon). Późno przyszło to jego upamiętanie, ale przyszło. (Brawo! Brawo!) Nawet taki biurokrata Gautsch nie mógł oprzeć się fali, którą niesie duch czasu (Okrzyki: Niech żyje towarzysz Gautsch!) i dobrowolnie daje ludowi to, co musielibyśmy mu wydrzeć przemocą. (Okrzyki: Wydarlibyśmy!) I dobrze zrobił, bo stworzy silną Austryę (Brawa i okrzyki) w której lud będzie dopuszczony do głosu“ itd...

Po sześciogodzinnych obradach, — które odbyły się w największym spokoju, zgromadzenie formuje pochód. Dla utrzymania porządku konna policya opróżnia ulice, wstrzymuje wozy tramwajowe i dorożki. Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiają jeszcze: Daszyński, Marek i Misiołek. Policya czuwa, aby mowcom nie przeszkadzano.

. . . .

Może tak być, może być inaczej, ale obawiam się, jako zwolennik galicyjskiej tradycyi narodowej, że zajdą pewne przewroty... Uważałem, że Liwiusz, Tycydydes i Tacyt, zaklęci w marmur na rampie parlamentarnej w Wiedniu, pochylają się ku zwojom, trzymanym w ręku, jak gdyby nowy rozdział historyi spisywać zamierzali.

M. K.

bierany dotąd z kuryi wielkiej własności lub Izb handlowych, nie pojawi się więcej w parlamencie po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania, jest — zdaniem mowcy — nieuzasadniona. Pojmuje on, że **każda utrata przywileju jest dla dotkniętych przykra**, przyczem bynajmniej nie chce nikomu przypisywać motywów egoistycznych. W każdym atoli razie utrata przywileju jest **jabłkiem kwaśnem**, które niechętnie się gryzie. Lecz ruchliwość, energia, pójście między lud i spełnienie obowiązków patryotycznych umożliwią tym posłom powrót do Izby i wydatniejsze użycie swych zdolności dla dobra ogółu. (Oklaski u Polaków).

Mowca jest szczerym zwolennikiem powszechnego prawa głosowania i dlatego pragnie, **aby ustawa przyszła do skutku**. Ale przedłożony projekt rządowy nie może mowcy zadowolnić. Gdyby nie zmieniono go w sposób zapewniający narodowe stanowisko Polaków, trzebaby go **odrzucić**. (Potakiwania u Polaków). — Mowca nie sądzi, aby przez reformę wyborczą udało się usunąć spór narodowościowy. Przedsiębrano już rozmaite próby celem usunięcia go, wniesiono przedłożenie inwestycyjne, kanałowe i t. d. Izba dwa lata pracowała, poczem spór narodowościowy znowu wypłynął na wierzch, gdyż przy wykonywaniu tych projektów inwestycyjnych uwzględniano przedewszystkiem tych, którzy mają w Izbie większość. Koleje alpejskie, leżące w interesie Niemców, rozpoczęto natychmiast. Kwestya upaństwowienia kolei, która bardziej leży u serca Słowianom, została zaledwie poruszoną, a kanały są jeszcze w bardzo odległej przyszłości.

Nawet najgorętszy zwolennik powszechnego prawa głosowania nie może go przyjąć w **takiej formie**, któraby czyniła jedną narodowość bezsilną i wydawała ją na łup innej. — Gdybyśmy się zadowolnili tym udziałem mandatów, jaki nam rząd przyznał, to weszlibyśmy tu w mniejszej liczbie, niż obecnie zasiadamy, mimo iż także według obecnej ordynacyi wyborczej kraj nasz jest pokrzywdzony, albowiem nie mamy tej ilości reprezentantów, która się nam należy. Przez przyjęcie takiego przedłożenia popełnilibyśmy **błąd polityczny, nie dający się naprawić**. Mowca spodziewa się, że rząd użyje sprawiedliwego klucza do rozdziału mandatów także co do Galicyi, mianowicie w stosunku do liczby ludności. Bo chociażby nawet skombinowano stosunek liczby ludności i siły podatkowej, to zawsze jeszcze wypadałoby na Galicyę conajmniej 94 mandatów. Ale także i ta ilość absolutnie nie odpowiada sprawiedliwości i musi być znacznie podwyższoną, jeżeli ustawa niema wyjść na szkodę Polaków i Rusinów.

Także stanowisko **kulturalne** musi być uwzględnione przy rozdziale mandatów. Jesteśmy narodem o wysokiej kulturze i nikogo chyba niema w tej Izbie, ktoby chciał twierdzić, że nasza kultura jest niższą od kultury jakiegokolwiek innego tu reprezentowanego narodu, stojącego na **najwyższym stopniu kultury**.

Wobec twierdzenia, że Galicya jest krajem, nie mającym przemysłu, mowca nie chce w tej chwili zajmować się kwestyą, kto temu winien. W każdym razie Galicya płaci **podatek krwi w wiele wyższym stopniu**, niż inne kraje. Podczas gdy na 45.000 Niemców przypada jeden mandat, to jeden mandat przypada u Polaków na 66.000, u Rusinów na 109.000. Cyfra więc 88 mandatów, którą rząd przyznaje, jest zupełnie nie do przyjęcia. Wszystkie kraje i wszystkie narodowości, zamieszkujące to państwo, mają ten sam interes w istnieniu państwa i będą go miały także w przyszłości, jeżeli nie będą traktowane jako „minderwertig".

Mowca polemizuje z wywodami pos. **Lemischa**, który powiedział, że rząd musi pracować w duchu niemieckim. Poseł Lemisch stanął przez to w jaskrawej sprzeczności z wywodami prezydenta ministrów, który oświadczył, że reforma wyborcza ma połączyć wszystkie narody i nikogo niema uprzywilejować. Wobec uwag posła **Lechera** o braku przemysłu w Galicyi, mowca musi przypomnieć, jakie przeszkody stawiano właśnie ze strony posłów, zbliżonych do posła Lechera, aby uniemożliwić dojście do skutku ustawy o popieraniu przemysłu. Poseł Lecher zarzucił dalej Kołu polskiemu, że troszczy się tylko o jedną klasę w kraju. Gdyby tak istotnie było, to członkowie Koła polskiego dawnoby już tu w Izbie nie zasiadali.

Polemizując z ostatniemi wywodami prezydenta ministrów, oświadcza dr Petelenz, że wywody te dowodzą, iż nieżyczliwość starej biurokracyi wobec Galicyi, niestety, jeszcze nie zaginęła, nawet w tej chwili, kiedy ta biurokracya przystępuje do reformy tak postępowej. — Nawet gdyby narodowości miały tu sprawiedliwą reprezentacyę, parlament nie byłby i tak właściwem miejscem do doprowadzenia do porozumienia między narodowościami. Dlatego też jesteśmy za rozszerzeniem autonomii krajów (Potakiwania u Polaków). Jak u każdego narodu kulturalnego, tak samo i u nas istnieją wewnątrz Koła polskiego **różnice partyjne**, jednakże **na gruncie narodowym idą wszyscy razem**. Miłość narodu, dbałość o jego dobro nie wyklucza jeszcze należenia do rozmaitych stronnictw i wzajemnego zwalczania się, ale tylko w celu służenia narodowi (Potakiwania). U nas niema nikogo, ktoby narodu swego nie miłował z całego serca (Potakiwania). Najwyżsi i najniżsi w naszym narodzie nigdy nie przestają być Polakami. Z historyi nauczyliśmy się, że jedność czyni silnym i dlatego znajdziecie nas tam, gdzie interes narodowy jest zagrożony, tak silnych i zgodnych, jak dziś w tej sprawie jesteśmy (Żywe oklaski i brawa u Polaków; mowca odbiera gratulacye).

Ostatnim mowcą na wczorajszem posiedzeniu był poseł **Lindner**, Wszechniemiec, który wystąpił z twierdzeniem, że robotnicy w mniejszych miastach **nie pragną** powszechnego prawa głosowania, poczem żądał ustawy, zaprowadzającej język niemiecki jako państwowy.

Po interpelacyach pp. Schoenerera i Sternberga, dotyczących wyboru do komisyi dla reformy wyborczej, odroczono dalsze obrady do wtorku.

Napoleon IV.

W cichości, już może tylko dla pozoru, bez wiary w przyszłość obchodzili wczoraj bonapartyści 50 rocznicę urodzin Napoleona IV, który przez całe swoje życie nosił popularne imię „ks. Lulu". Smutna rocznica, przypominająca starą prawdę o zmienności losów ludzkich. Przyzwyczailiśmy się już do „królów na wygnaniu", widzieliśmy nawet, jak w roku ubiegłym Norwegowie po wszelkiej formie „wypowiedzieli" królowi Oskarowi tron, ale losy Napoleona IV i matki jego są wzruszające ze stanowiska wyłącznie ludzkiego. Syn Napoleona III, św. ks. Lulu, nazwany pompatycznie „dziecięciem Francyi", dziedzic najpotężniejszego naówczas w Europie tronu, skończył na skwarnych piaskach Afryki swoje smutne życie śmiercią bezcelową.

A przed laty 50, gdy dnia 16 marca 1856 r. 101 strzałów działowych ogłosiło Paryżowi urodziny syna cesarskiego, panowała pośród ludu ogromna radość. Na telegraficzną wiadomość o tym fakcie papież odpowiedział telegraficznie: „Daję błogosławieństwo cesarzowi, cesarzowej, dziecięciu cesarskiemu i Francyi", a wszyscy prawie monarchowie pospieszyli z życzeniami. Hr. Tascher de la Pagerie, który senatowi ogłosił tę wiadomość, otrzymał od tych ojców ojczyzny w upominku szpadę, wysadzaną drogiemi kamieniami, wartości 10.000 franków. Na chrzcie z wody w kaplicy Tuileryów dnia 16 marca otrzymało „dziecię Francyi" imiona: Napoleon Eugène Louis Jean Joseph. Uroczysty chrzest został wyznaczony na dzień 14 czerwca i miał się odbyć według programu, który ułożył Napoleon I dla chrztu swojego syna, króla Rzymu. Do małego następcy tronu modlono się nieledwie. Koło kolebki jego — dar miasta Paryża — wartę honorową odbywali dragoni z pułku gwardyjskiego, a wielki kanclerz legii honorowej złożył u stóp niemowlęcia odznaki tego orderu z medalem wojskowym. Król hiszpański nadał mu nawet order złotego runa. Służbą „guwernantki" około małego księcia objęła żona admirała Bruat, która czuwała nad mamką. W pierwszą niedzielę po urodzinach we wszystkich kościołach Francyi rozbrzmiało „Te Deum". W teatrach paryskich dano bezpłatne widowiska. W „Odeonie" ukazał się na scenie „Dzień 16 marca"; w Wodewilu „Nadzieja Francyi"; w „Variétés" sztuka p. t. „Kolebka cesarska" i t. d. Poeci i artyści równie uświetnili ten dzień specyalnemi utworami.

Do chrztu, który miał się odbyć dnia 14 czerwca 1856 r., czyniono ogromne przygotowania. Pius IX miał zamiar przybyć na tę uroczystość, ale później wysłał kardynała-legata Patrizi'ego ze złotą różą dla cesarzowej i upominkami dla księcia. Sukienka do chrztu z koronek alensońskich kosztowała 25 000 franków. Chrzest odbył się wieczorem w katedrze Notre-Dame z niebywałym przepychem. Po akcie chrztu cesarz okazał dziecię zgromadzonym, którzy wznosili okrzyki na jego cześć. Miasto Paryż urządziło w ratuszu wspaniałą ucztę, na którą przybyli obcy książęta i dyplomaci. Cesarzowa, ubrana w białą suknię, miała na głowie dyadem, w którym błyszczał brylant „regent", oszacowany na 15 milionów. Nazajutrz odbył się olbrzymi festyn ludowy, na który przybyło przeszło $1/4$ miliona obcych. Koło „Barrière du Trône" i na esplanadzie Inwalidów urządzono popisy wojskowe i gimnastyczne, tudzież widowiska pantominiczne, a na innych placach również odbywały się przeróżne zabawy ludowe. Wypuszczono w powietrze 300 małych balonów, z których sypały się słodycze. Oczywiście dzień zakończył się wspaniałą iluminacyą i ogniami sztucznemi.

Książę wzrastał na pociechę rodziców, aż przyszedł straszny rok 1870. Napoleon zabrał z sobą księcia Lulu, który otrzymał chrzest wojenny w bitwie pod Saarbrücken. Ale już po pierwszych klęskach ks. Lulu został wysłany do Anglii, dokąd za nim podążyła matka, uciekając z Paryża. Wreszcie i ojciec, wypuszczony z niewoli niemieckiej, również znalazł się w Anglii. W r. 1872 ks. Lulu wstąpił do akademii wojskowej w Woolwich i przybrał po śmierci ojca w styczniu 1873 nazwisko hr. Pierrefonds.

W r. 1874 został ks. Napoleon pełnoletnim, a bonapartyści obwołali go pretendentem do tronu, jako Napoleon IV. W owej chwili przybyło 6000 bonapartystów do Chislehurst w Anglii, gdzie przebywał ks. Lulu z matką, ażeby złożyć mu hołd. Pretendent wygłosił „mowę tronową", a wszyscy obecni wysłuchawszy jej, wznieśli okrzyki: „Vive Napoléon quatre!"

Po daremnych zabiegach w r. 1878 na dworze duńskim, ażeby otrzymać rękę ks. Tyry, udał się w lutym 1879 r. do Afryki, ażeby jako ochotnik walczyć w szeregach angielskich przeciwko Zulusom. Ks. Cambridge dowódcom angielskim polecił, ażeby czuwali nad księciem, gdyż jest zbyt „pochopny i cięty". Mimo to pozwolono mu wziąć udział w rekonesansie, do którego przyłączył się także porucznik Carey. Cały oddział składał się tylko z 6 ludzi, którzy byli tak nieopatrzni, że podczas wypoczynku w opuszczonej wsi rozsiodłali konie i puścili na paszę. Nagle chmara Zulusów napadła na nich niespodziewanie. Carey z 4 jeźdźcami zdołali na oklep uciec konno, zaś ks. Napoleon z dwoma Anglikami padł, otrzymawszy 17 ran. Zwłoki jego przewieziono do Anglii i pochowano w Chislehurst obok ojca, a w r. 1887 przeniesiono obie trumny do mauzoleum w Tarnborough. Cesarzowa Eugenia, licząca 80 rok życia, opłakuje samotnie męża i syna i całą świetność napoleońską. Gdy cała Francya hołd składała przed laty 50 u kolebki ks. Napoleona, nikt nie myślał, że następca tronu zginie kiedyś w Afryce jako zwykły ochotnik. Srogi los ciąży nad rodziną wielkiego Korsykanina. A dzień wczorajszy wcale już nie sprawił troski republice.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 16 marca.

(Bicykl i automobil. — Podobne fazy rozwoju. — Wystawa automobilów. — Odczyt profesora Pencka. — Odczyt dra Conwentza. — Ochrona widoków przyrody. — Burza w Wiedniu.)

[x] Podobne fazy rozwoju, jak welocyped, nazwany później bicyklem, rowerem, kołem, przechodzi obecnie automobil, czyli samochód. Nie tak dawno, bo jeszcze przed 10 laty, jak pisze feljetonista „Neues Wiener Tagblattu", ludzie w Wiedniu wymyślali z powodu rowerów, ulicznicy zaś na widok pędzącego szybko cyklisty wołali: „All Heil! Brich das Genick in drei Teil!" — co po polsku znaczy: „Szczęść Boże! Skręć kark trzy razy!" Dzisiaj rower stał się tak zwyczajnym przyrządem, jak parasol. Tak samo dzieje się z automobilem, z tą może różnicą, że wytrenowani na bicyklu prędzej przyzwyczajamy się do samochodu. W Paryżu i Londynie automobile pełnią już służbę fiakrów i omnibusów, a za temi miastami poszedł Berlin, gdzie właściciele samochodów do wynajęcia nie żalą się na brak gości. Koń prawdopodobnie ustąpi po miastach wkrótce przed motorem jako siłą pociągową. Zamiast zaprzężonych w konie omnibusów, fiakrów i wozów ciężarowych będziemy widzieć samochody odpowiedniego rodzaju. Co więcej — entuzyaści przepowiadają, że w przewożeniu osób automobil wkrótce na bok usunie kolej, której nawet odbierze część ruchu towarowego. Czy tak rzeczywiście się stanie, ani przeczyć, ani potwierdzać nie chcę, ale podnoszę fakt, że samochód, do niedawna zbytkowna zabawka, albo drogi przedmiot do teoretycznych doświadczeń, bardzo szybko dąży do stanowiska, które zajął rower.

Uwagi te nasunęła mi wystawa automobilów, otwarta w salach Towarzystwa ogrodniczego. Wzięło w niej udział około 80 wystawców z Austryi i z zagranicy, a wystawione samochody świadczą o bardzo znacznym postępie na tem polu. Zwłaszcza paryskie samochody elektryczne, poruszające się bez hałasu i bez swądu, zwracają na siebie powszechną uwagę. I jeżeli tylko uda się cenę samochodów obniżyć, w ruchu kołowym nastąpi ogromny przewrót w niedługim czasie.

Przed kilku dniami słynny geograf, profesor tutejszego uniwersytetu, dr Penck, który obejmuje katedrę geografii w Berlinie, miał odczyt o pięknościach przyrody w krajach austryackich, zwracając uwagę na to, że od morza Adryatyckiego aż po Karpaty podróżny ma widoki o wszechstronnych zaletach. Mieszkańcy państwa austryackiego mało zajmują się temi pięknościami przyrody, skutkiem czego ruch turystyczny jest bardzo mały. Do tych uwag profesora Pencka dodajemy z naszej strony, że Polacy z Galicyi często zwiedzają Alpy austryackie i pobrzeże Adryatyku, natomiast w naszych Karpatach gość z innego kraju austryackiego jest rzadkością.

Przypadkowo, ale w samą porę po odczycie profesora Pencka nastąpił odczyt profesora Conwentza p. t. „Ochrona widoków przyrody". Profesor Conwentz z Gdańska objeżdża Niemcy i Austryę, wygłaszając odczyty na ten temat i starając się obudzić ruch, celem ochrony piękności przyrody. W rozmaitych państwach cywilizowanych istnieją ustawy dla ochrony „pomników przyrody", a prywatne stowarzyszenia otaczają je także opieką. Naprzykład w Stanach Zjednoczonych słynna z piękności okolica, nazwana parkiem Yellowstone, jest pod opieką państwa i nie wolno jej nikomu naruszyć. W Austryi istnieją na tem polu pewne ustawy i przepisy, ale o wykonywanie ich władze nieszczególnie się troszczą. Ministerstwo oświaty poleciło starostwom wypracowanie dokładnego spisu pomników przyrody w każdym powiecie, a spisy te mają posłużyć za podstawę dla dalszej akcyi. Dalej wydał rząd ustawę o ochronie niektórych roślin alpejskich, tudzież, o ile wiem, świstaków w Tatrach, ale, jak wspomniałem, ustawy te przeważnie istnieją na papierze. A wreszcie należy wspomnieć o największym wrogu piękności przyrody, o fabrykach. Przemysł wzbogaca ludzi, ale prawie z reguły doszczętnie niszczy wszelki czar otaczającej natury. Z tego powodu niektóre okolice kraju o wybitnej piękności, należałoby ustawowo wziąć pod opiekę i zabronić stawiania tam fabryk. Co mieszkańcy utraciliby skutkiem braku przemysłu fabrycznego, to wróciliby im turyści.

Burza, która nawiedziła północno-zachodnio wybrzeża niemieckie, zawitała do Wiednia i tłukła się po ulicach, wyrządzając przechodniom bolesne psoty. Starszych ludzi burza przewracała na ziemię, lub rzucała o mury kamienic, tłukąc dotkliwie, a w niektórych okolicach miasta była tak gwałtowną, że młodzi i silni mężczyźni oprzeć się jej nie mogli. Na szczęście nie było cięższych wypadków, skończyło się bowiem na lżejszych uszkodzeniach ciała i strachu.

Kronika krajowa.

Kęty, 14 marca. Staraniem „Ligi pomocy przemysłowej" odbył się tutaj dnia 10 b. m. wiec przemysłowy, połączony z ruchomą wystawą, w której wzięli udział także miejscowi wytwórcy pp. Józef Jura i Wilhelm Schanzer, fabrykanci dachówek, Jan Kłosiński i Jan Kanty Kubicki, kuśnierze, Edmund Krzysztoforski, fabrykant mydła gospodarczego, Józef Jura, ślusarz, Stanisław Jarząbek i Józef Jura, rzeźbiarze, Antoni Bielewicz piernikarz, Ignacy Hiziński, piekarz, oraz Jan Pluciak z Porąbki, fabrykant wyrobów koszykarskich. — Tylko krótkość czasu przeszkodziła wielu innym w wystąpieniu ze swemi wyrobami.

Ale już ta, na ilość skromna, a na jakość wytworna wystawa stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że w Kętach i okolicy mamy doskonałych fabrykantów i rękodzielników, a brak nam jedynie zaufania we własne siły, brak odporności wobec nacisku zniemczonego Bielska i Białej, a — co najsmutniejsze — brak wzajemnego między sobą zaufania, co znów przeszkadza odczuwanej przez jednostki potrzebie zawierania spółek. To też słusznie na wiecu, odbytym pod przewodnictwem p. Sylwerego Miszkego, em. nadradcy, delegat „Ligi" dr Józef Olszewski, wytknął te wady i zachęcał do jednoczenia się — wykazując korzyści wspólnej pracy.

Przemówienie p. Olszewskiego oddziałało na słuchaczów (z górą 500!), to też, gdy zaproponowano zawiązanie stowarzyszenia przemysłowego, na poczekaniu zgłosiło się 120 osób, a nie wątpię, że ta liczba pomnoży się wielokrotnie.

A byłby już czas do tego najwyższy! — Mamy w Kętach i okolicy kilkanaście fabryk, mamy dobrych rękodzielników, n. p. w samych Kętach około 500 szewców, jednem słowem: mamy wyroby, któremi moglibyśmy nietylko swoje własne potrzeby zaspakajać, ale nawet sąsiadów naszych od zachodu wesprzeć — gdy tymczasem nawet miejscowi zaopatrują się w lichsze i droższe wyroby niemieckie!

Prócz tych wad, słusznie przez p. Olszewskiego wytkniętych, jedna jeszcze jest przeszkoda, która Kętom nie pozwala odegrać roli galicyjskiego Manchesteru. Tą przeszkodą jest osławiona kolej **północna**, która tak urządziła rozkłady jazdy, iż niemal przywiązała Kęty do Bielska-Białej, a prawie odcięła od Krakowa.

O dom izolacyjny w Zakopanem. Lekarze zakopańscy podjęli starania, aby w Zakopanem stanął jak najrychlej dom izolacyjny i wybrali w tym celu grono, złożone z drów Chwistka, Dłuskiego, Gawlika, Janiszewskiego i Majewicza, które ma przedstawić sprawę namiestnikowi i marszałkowi Sejmu.

Tarnów, 16 marca. Wczoraj staraniem uczniów gimnazyum I odbył się uroczysty wieczór trzech wieszczów, w skład którego weszły: słowo wstępne, produkcye chóru i orkiestry gimnazyalnej, oraz deklamacye solowe. Prócz tego dano dwie deklamacye zbiorowe: zmianę III cz. IV z „Irydyona" i scenę IX z „Legionu" Wyspiańskiego. Wieczorek, którego każdy punkt programu był opracowany z prawdziwem pietyzmem, wywarł na licznej publiczności dodatnie wrażenie. Czysty dochód z wieczorku przeznaczony jest na „Pomoc koleżeńską" gimnazyum I.

Równocześnie w hotelu „Bristol" dwóch śpiewaków operetki lwowskiej: Julian Kratochwil i Feliks Kosiński dali wesoły wieczór. Na program wieczoru złożyły się wesołe kuplety i humorystyczne monologi. Artystów lwowskich oklaskiwano z zapałem.

Nauczycielstwo o sobie. Donoszą nam z Bochni: Odbyło się tutaj zgromadzenie bocheńskiego Towarzystwa pedagogicznego. Po dłuższej dyskusyi nad obecnem położeniem nauczycielstwa uchwalono co do dalszych starań połączyć się z krakowskiem Towarzystwem nauczycieli. Przyjęto również na siebie obowiązek opodatkowania się na rzecz wydalonych z zawodu nauczycieli w Królestwie Polskiem. Omawiano także sprawę zajęcia się młodzieżą, nie mającą w domu po godzinach szkolnych należytego nadzoru domowego i postanowiono dążyć do tego, aby młodzież taka mogła w szkołach się zgromadzać i tutaj pod należytym nadzorem spędzać czas na powtarzaniu lekcyj, czytaniu lub na przyzwoitej zabawie w sali szkolnej w zimie, a na podwórzu szkolnym lub w ogrodzie w lecie.

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek, aby starać się o zmianę zarządzenia Rady szkolnej krajowej, usuwającego delegatów nauczycielskich od obrad i głosowania nad wszystkiemi sprawami szkoły, przy której służą, i od spraw wszystkich nauczycieli, z którymi służą. Uchwalono zwrócić się do zarządu głównego z prośbą, aby wyjednał zmianę rozporządzenia w tym duchu, aby reprezentant nauczycielski opuszczał posiedzenie tylko na tę chwilę, gdy się rozstrzyga jego sprawa osobista, lub jego krewnych, tak, jak to czynić mają wszyscy członkowie Rady szkolnej okręgowej i jak tego żąda ustawa. Podczas sprawozdania inspektorskiego o wizytacyi szkoły opuszczać powinien posiedzenie na tę chwilę, gdy jest mowa o nim, jako o nauczycielu, lub jeżeli jest kierownikiem szkoły, gdy jest mowa o kierownictwie zakładu. Stwierdzono przykładami, że takie usuwanie delegatów, jak to Rada krajowa zarządziła, jest krzywdą dla szkoły i grona, bo oni pozbawieni są reprezentanta, znającego najlepiej stosunki i mogącego dać najlepsze w niejednej sprawie wyjaśnienie. A jednego przecież głosu na dziewięciu lub dziesięciu członków, Rady szkolne obawiać się chyba nie potrzebują.

Rzeszów, 15 marca. Mieliśmy w tym sezonie kilka koncertów i wieczorków muzykalnych. Na dochód biednych miasta Rzeszowa odbył się wieczór muzykalny, w skład którego weszły: gra skrzypcowa p. Hakera ze Stanisławowa, deklamacya p. Zandermana z Królestwa i śpiew p. Hochfeldowej. Wczoraj koncertowała 10-letnia uczenica prof. Leszetyckiego, Gabryela Töpferówna. Najzdolniejsza, obok Miecia Horszowskiego, uczenica Leszetyckiego, popisywała się niedawno w Wiedniu z wielkiem powodzeniem. Dobra technika i frazowanie pozwalają rokować młodej artystce niepospolitą karyerę artystyczną. Dziś koncertuje znany skrzypek czeski p. Kocian.

Lwowski teatr ludowy zawadził w swem tournée artystycznem o Rzeszów. Odegrano „Rozbitków" Blizińskiego, sztukę Engla „W przystani" i „Szczęście w zakątku" Sudermana. Artyści wywiązali się z zadania swego bez zarzutu. P. Żelazowski entuzyazmował publiczność. Teatr podczas wszystkich przedstawień był wysprzedany.

Z Sambora piszą nam: Rada miasta uchwaliła przeznaczyć 100 koron na głodnych w Królestwie Polskiem, a drugie 100 koron na nauczycieli, usuniętych z posad w Królestwie Polskiem. Sumę tę wysyła burmistrz miasta na ręce „N. Reformy" do Krakowa.

Kronika.

Kraków, 17 marca.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera $2\frac{1}{2}$ arkusza, to jest 10 stron objętości. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek L. Jaźminowa p. t. „Zbrodnia Piotra Michajłowicza".

Przypominamy, że jutro w niedzielę o godz. 8 wieczór odbędzie się **raut artystyczny** w salach starego teatru na dochód Tow. pomocy naukowej dla kobiet im. Kraszewskiego.

Publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym „**reforma wyborcza**" zwołuje radca dr Gross na jutro niedzielę 18 bm. godz. 7 wieczór w sali hotelu Kleina w Krakowie.

Z „Sokoła". Przypominamy, że walne zgromadzenie Towarzystwa „Sokół" w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 4 po południu w gmachu „Sokoła". Pożądanem jest bardzo,

---

Władysław Reymont.

Chłopi.

82 (Ciąg dalszy).

Tylko u Dominikowej było głucho i pusto; nikt się nie pokwapił z odwiedzinami. Stara pojękiwała w gorączce. Jaguś, wzburzona różnościami, nie mogła już wysiedzieć, stawała w progu, to wychodziła aż na drogę, to znowu długie czasy patrzała tęsknie przez okno, zaś Szymek, jak i pródzi, siedział pod chałupą, tyle co jeden Jędrek głowy nie stracił i wziął się po drugiej stronie domu do gotowania strawy.

Dopiero w jakiś czas po obiedzie zajrzała do nich Hanka, jeno że jakaś była dziwna, rozpytywała o wszystko, turbowała się wielce o chorą, a ukradkiem, przyczajonemi oczyma chodziła za Jagną, wzdychając cosik frasobliwie.

Pokrótce i Mateusz przyleciał do Szymka.

— Pójdziesz z nami do Miemców? — pytał.

— Gront mój po ojcu, nie ustąpię z miejsca — gadał swoje chłopak.

— Nastusia czeka na ciebie, przeciek macie ponieść na zapowiedzie.

— Nie pódę nikaj... gront mój po ojcach...

— Głupie oślisko! nikto cię za ogon nie ciąga.. a siedź se choćby do jutra! — rozgniewał się srodze, a że akuratnie Jagna odprowadzała Hankę w opłotki, przyłączył się do niej, nawet nie spojrzawszy na tamtą.

Poszli razem drogą nad stawem.

— Rocho przyszli już z kościoła? — zagadał.

— Przyszli; już tam i sporo chłopów czeka.

Obejrzał się. Jagna patrzyła za niemi, więc odwracając się śpiesznie, zapytał cicho, nie patrząc w oczy:

— Prawda to, że ksiądz z ambony kogoś wypominał?...

— Słyszałeś, a jeszcze za język ciągniesz — warknęła niechętnie.

— Przyszedłem już po kazaniu, powiedali mi jeno o tem, ale myślałem, co jeno cyganią tak la śmiechu.

— I nie jedną wypominał... jaże pięściami wytrząchał.. Przykarcać głośno i na drugie kamieniami frygać, to każden sprawny... jeno złemu przeszkodzić niema komu — zmartwiona była głęboko i zła. — Ale wójta, to ni słowem nie tknął, a on tu zawinił najbarzej — dodała ciszej.

Mateusz zaklął siarczyście i chociaż chciał jeszcze o coś pytać, zamilkł: zbrakło mu odwagi. Szli w milczeniu. Hanka czuła się głęboko dotkniętą całą sprawą. „Juści, że Jagna grzeszyła, juści, że trzeba ją było skarcić, ale żeby ją zaraz wypominać z ambony prawie po imieniu... tego już za wiele... Borynową była żoną, nie jakąś latawicą"...—myślała rozżalona.— Co pomiędzy niemi było, to ich sprawa, a drugim wara od tego.

— Magdy, ni młynarzowych dziewek, to nie wypomina: wiadomo przeciek, co wyrabiają! A na dwórki z Woli też nie wygraża pięściami, zaś o dziedziczce ze Strzelców, choć cały świat wie, jak się tłucze z parobkami, głosu nie podniesie!— mówiła w najgłębszem oburzeniu.

— To prawda, co i Tereskę wypominał? co?— ledwie dosłyszała pytanie.

— Obiedwie wypominał; wszyscy pomiarkowali, o kim gada.

— Ktoś go musiał na nią podmówić — zaledwie zdzierżył wzburzenie.

— Powiadali, że to Deminikowej robota, albo i Balcerkowej; jedna się mści na tobie za Szymka i Nastkę, zaś druga chciałaby cię odciągnąć do swojej Marysi.

— To tam raki zimują! Że mi to nawet do głowy nie przyszło...

— Chłopy zawdy to jeno widzą, co mają na oczach, jak wół, widne.

— Nadarmo się trudzi Balcerkowa, nadarmo!... jeszcze co oberwać może od Tereski... A na złość Dominikowej, Szymek musi się ożenić z Nastką: już ja tego dopilnuję! Ścierwy, baby! — klął zgniewany.

— One swoje sprawy robią, a bez to niewinne cierpią — rzekła smutnie.

— I tak jedni na drugich nastają, że już ciężko we wsi wytrzymać.

— Jak Maciej był, to i miał kto załagodzić, mieli się słuchać kogo.

— Juści, wójt tromba, głowy do niczego nie ma i wyprawia takie historye, że posłuchu mieć nie może w narodzie. Żeby choć Antek wrócił!...

— Wróci niezadługo, wróci! Ale kto go to posłucha? — oczy jej rozbłysły.

— Jużeśmy o tem z Grzelą i chłopakami radzili, że jak powróci, to już my razem zrobimy we wsi porządek. Obaczycie!

— Byłby czas: dyć wszystko się rozwodzi, jak te koła bez luśni.

Doszli wraz do chałupy; na ganku siedziała już gromada.

Mieli ruszyć w kilkunastu gospodarzy i co przedniejszych parobków, chociaż z razu cała wieś napierała się iść, jak wtedy na bór; ledwie Rocho powstrzymał, tłómacząc:

— Idziem pogadać po sąsiedzku, nie wojnę robić i krzyki.

Zebrali się już, oczekując z niecierpliwością na resztę.

— Wójt także powinien z nami iść! — zauważył któryś, ostrugując kij.

— Do powiatu wezwał go naczelnik; pisarz mówił, co po to, aby zwołać zebranie i uchwalić szkołę w Lipcach i Modlicy.

— Niech zwołują: przeciek nie uchwalim! — zaśmiał się Kłąb.

— Byłby zaraz z tego nowy podatok z morga, jak w Dołach.

— Pewnie; ale skoro naczelnik przykaże, to usłuchać musimy — zauważył sołtys.

— Cóż on tu ma nam do rozkazywania? Niech se strażnikom przykazuje, by wespół ze złodziejami nie kradli.

— Zuchwale se poczynasz, Grzela! — ostrzegał sołtys. — Już niejednego ozór dalej powiódł, niźli mu się chciało, a nic z tego dobrego nie wyszło.

— Mówił będę, bo nasze prawo znam i naczelstwa się nie bojam, jeno, wam, ciemnym baranom, łydy dygocą przed bele łachmytkiem z urzędu.

Wrzeszczał, że stropili się taką zuchwałością i niejednemu skóra ścierpła ze strachu; pomilkli, rozglądając się podejrzliwie. Dopiero Kłąb podjął:

— Po prawdzie, to taka szkoła nam na nic... Mój Jadam całe dwa roki chodził do Woli, nauczycielowi dowoziłem po korczyku ziemniaków, kobieta też masła i jajków dała mu na święta, a z tego wyszło, co na książce do nabożeństwa przeczytać nie potrafi, zaś po ruskiemu też ani me, ani be... Młodsze, co się bez zimę uczyły u Rocha, to nawet pisane rozbierą i na pańskich książkach przeczytać poredzą...

— To Rocha ugodzić i niechby dalej nauczał; dzieciom szkoła barzej jest potrzebna niźli buty — wtrącił znów Grzela.

Na to sołtys wsunął się w gromadę i zaczął mówić półgłosem:

— Rocho byłby najlepszy, to wiem... i moich chłopaków wyuczył... ale nie można. Urząd musiał już coś przewąchać i ma na niego oko... Starszy me spotkał w kancelaryi i sielnie wypytywał o niego... Nie rzekłem mu wiela, że zeźlił się na mnie i jął wpierać, jako on dobrze wie, co Rocho dzieci naucza i książki polskie a gazety rozdaje ludziom... Trza go ostrzedz, by się miał na baczności.

(C. d. n.)

aby członkowie przez liczne przybycie dopełnili potrzebnego kompletu, by zgromadzenia nie trzeba było odraczać. Porządek dzienny jutrzejszego zgromadzenia obejmuje: przyjęcie sprawozdania wydziału; przyjęcie sprawozdania komisyi rewizyjnej; wybór 10 członków wydziału na 3 lata, 1 na 2 lata, 1 na rok; wybór 3 członków komisyi rewizyjnej; wybór 5 członków sądu honorowego i 2 zastępców; upoważnienie wydziału do wyboru delegatów na walne zgromadzene Związku i walne zgromadzenie Okręgu; wnioski członków.

Ku uczczeniu przysięgi Tadeusza Kościuszki staraniem komitetu budowy „Domu dla kobiet pracujących“ odbędzie się we środę 21 b. m. wieczór muzykalno-wokalny w sali starego teatru. Bliższe szczegóły podamy później.

Wiec przemysłowy. Ogólne zgromadzenie w sprawie obrony krajowego przemysłu (wiec przemysłowy) na wystawie ruchomej Ligi pomocy przemysłowej odbędzie się w dniu 18 bm. w niedzielę o godz. 4 po południu w pałacu Spiskim (I p.).

Z ruchu koncertowego. W poniedziałek dnia 26 b. m. wystąpi z koncertem Vera Schapira — w piątek zaś 30 b. m. Stanisław Barcewicz.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 23 b. m. w sali starego teatru odbędzie się koncert Towarzystwa, na którym wykonany zostanie kwintet Areńskiego, kwartet smyczkowy Beethovena, koncert Rubinsteina oraz pieśni ludowe na chór mięszany w opracowaniu Galla.

Z Czytelni dla kobiet. Jutro w niedzielę o godzinie 5 odbędzie się poufne zebranie matek-robotnic, celem naradzenia się nad najpraktyczniejszym sposobem zorganizowania pierwszego żłóbka w Krakowie. Na porządku dziennym: kwestya wysokości opłaty od dzieci, wynajęcia lokalu oraz sprawienia odpowiedniego urządzenia wewnętrznego. Oddział obrony praw kobiety, który się tą sprawą zajmuje, zwraca się niniejszem do ofiarnej publiczności o nadsyłanie datków na ten cel, już to w naturze (bielizna, płótno, perkal, barchan, prześcieradła, kołyski, pościel, pierze, wsypki i t. d.), już to w formie datków pieniężnych. Dr Tylicka (ulica Lenartowicza, L. 9) K. Bujwidowa (ulica Lubicz, L. 28).

Krakowska „Eleuterya“ ogłosiła sprawozdanie za r. 1905. Towarzystwo urządziło zjazd abstynentów polskich, 27 odczytów, kilka rautów, wieczory Kościuszkowski i styczniowy. Urządzono także kilka odczytów na prowincyi (Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Szczakowa). Dochody z zabaw przeznaczano na cele narodowe (na wsparcie Górnoślązaków po procesach i t. p.). Poza tem zabawy, podobnie jak wycieczki, których było kilka, miały służyć celom rozbudzenia życia towarzyskiego wśród abstynentów i większego ich skupienia. W bieżącym karnawale uchwalono wstrzymać się od wszelkich zabaw tanecznych ze względu na powagę chwili. Zebrania i zabawy miały także tę dobrą stronę, że gromadziły w Towarzystwie znaczną ilość gości. „Koło dzieci“ rozwinęło się bardzo dobrze. Oddział krakowski „Eleuteryi“ wydrukował swoim nakładem 60 tysięcy broszur i odezw, któremi zaopatruje cały kraj i zaspokaja niemal wszystkie potrzeby literackie abstynentów. 29 listopada 1905 wydano i rozlepiono na ulicach odezwę, wzywającą do abstynencyi pod hasłem święcenia rocznicy narodowej.

Wydatki Towarzystwa wynosiły w roku ubiegłym 2610 kor. 49 hal., tyle wynosiły dochody. Oddział krakowski „Eleuteryi“ walczy więc z trudnościami materyalnemi, czemu daje wyraz na końcu sprawozdania, pisząc: „Najbliższe cele, jak: wynajęcie szerszego lokalu i urządzenie czytelni pism dla członków, oraz powiększenie biblioteki, napotykają na trudności tylko materyalne. Nasze władze autonomiczne i instytucye miejskie dotychczas nie oceniły pracy i nie wsparły ani groszem usiłowań Towarzystwa.“

Z uniwersytetu ludowego. Staraniem zarządu głównego odbędą się w niedzielę dnia 18 b. m. następujące wykłady na prowincyi: w Wadowicach, w sali „Sokoła“ o godzinie 5 po południu wykład p. Eugeniusza Kiernika p. t. „Z przeszłości człowieka“, ilustrowany tablicami i obrazami (wstęp 10 halerzy, krzesło 60 halerzy); — w Czernichowie w sali Pawła Wróbla o godzinie 4½ po południu wykład p. Wiktora Kożniara p. t. „Jak powstała sól“, ilustrowany demonstracyami (wstęp 10 hal.); — w Dojazdowie o godzinie 4 po południu p. Mieczysław Konopacki „Jak zachować zdrowie“ (wstęp 10 hal.); — w Świątnikach w sali p. Jana Bormera o godzinie 4 po południu wykład p. Stanisława Zachorowskiego p. t.: „Powstanie Kościuszkowskie“ (wstęp 10 halerzy); — w Nowym Sączu w sali kolejowej o godzinie 3 po południu p. Stanisław Kranz „Walka o zdrowie“, wykład ilustrowany obrazami świetlnemi (wstęp 20 hal.); — w Dębicy w sali kasynowej o godzinie 5 po południu p. Leopold Schirnbök wygłosi wykład „O zaginionych i ginących kształtach“ ilustrowany obrazami świetlnemi (wstęp 10, krzesło 20 halerzy); — w Ropczycach o godz. 5 po południu p. Fryderyk Müller „O Słowackim“ (wstęp 10, krzesło 20 halerzy).

Z Towarzystwa opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie. W dniu 10 marca b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa dra Jerzego Mycielskiego, który podniósł w treściwem przemówieniu działalność Towarzystwa w ubiegłym roku na polu ratowania ginących z dniem każdym zabytków.

Zadania, jakie sobie Towarzystwo postawiło w roku ubiegłym wymagały znacznych środków. Prezes podniósł zasługi wydziału około ratowania ruin Odrzykońskich, które sporym nakładem a bezinteresowaie prowadzoną pracą dra Jana Zubrzyckiego od zupełnego zniszczenia uratowane zostały. Zajęcie to, które zabsorbowało fundusze Towarzystwa, nie przeszkodziło jednak w innej stronie kraju podać rękę do ratowania zabytków. Oto grono obywateli litewskich z p. Wandalinem Szukiewiczem na czele postanowiło odgrzebać ruiny średniowiecznych zamków na jeziorze trockiem. Na ich wezwanie Towarzystwo wzięło w ręce kierownictwo tej nadzwyczaj ważnej sprawy i uprosiło członka swego p. Z. Hendla, że na koszt Towarzystwa pojechał na Litwę, zarządził roboty ziemne i wskazówkami swemi umożliwił dalszą robotę około ratowania tych wspaniałych ruin. Równocześnie ujął p. Z. Hendel w swe ręce restauracyę kościoła św. Michała w Wilnie ze wspaniałemi grobowcami książąt Sapiehów.

Zajmowano się także w dalszym ciągu restauracyą galeryi biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie. Zadanie to, obliczone na większe rozmiary i dłuższy przeciąg czasu, już w roku ubiegłym rozpoczęte zostało, a prace przygotowawcze i gromadzenie środków będą w bieżącym roku przedmiotem czynności nowego wydziału. — Nowemu wydziałowi przypadnie również w udziale dalsza akcya w sprawie ratowania przeznaczonych do zagłady budynków koło kościoła św. Idziego w Krakowie. Że ich dotąd nie zburzono, zawdzięczać to należy w znacznej mierze Towarzystwu, które swym silnie zredagowanym memoryałem odpowiednie wrażenie na czynnikach decydujących wywarło.

Po przemówieniu prezesa nastąpił referat dyr. Z. Hendla „O ruinach zamków na jeziorze trockiem i o kościele św. Michała w Wilnie.“ Referent zbadał na miejscu stan rzeczy i wyniki badań publikował już w sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1904. O ile tam wykazał stan obecny ruin i ich historyę, o tyle w swem przemówieniu stronę tę krótkiemi rzutami namalował, natomiast podkreślił w bardzo zajmujący sposób kulturalne znaczenie tych litewskich ruin i przeprowadził ciekawe ich zestawienie z zamkiem wawelskim.

Referent ilustrował odczyt swój licznemi i fotografiami.

W skład nowego wydziału wybranego na rok 1906, weszli: ks. dr Władysław Bandurski, kanclerz konsystorza, dr Adam Bogusz, adwokat krajowy, Stanisław Cercha, artysta-malarz, p. Adam Chmiel, kustosz archiwum miejskiego, dr Józef Flach, profesor szkoły realnej, Maryan Gumowski, adjunkt Muzeum Narodowego, Zygmunt Hendel, dyrektor restauracyi Wawelu, dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego, Leonard Lepszy, prezes Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa, dr Józef Muczkowski, radca miejski, Józef Onyszkiewicz, kasyer miejski, Julian Pagaczewski, kustosz Muzeum Narodowego, Alfons Pajzderski, sł. fil., dr August Sokołowski, dr Emanuel Swieykowski, dr Stanisław Tomkowicz, konserwator, Stanisław Zarewicz. Do komisyi rewizyjnej pp. Wacław Anczyc i Józef Stryżowski.

Ważne dla techników. Ministerstwo handlu zawiadomiło krakowski magistrat (jak również za pośrednictwem starostw wszystkie urzędy autonomiczne w kraju), że wakuje większa liczba posad inżynierskich przy budowie różnych dróg wodnych w monarchii. Mianowicie obsadzone będą posady od VII do X rangi, a mianowanie, ustanowienie płacy nastąpi w drodze kontraktu z kandydatem. Oprócz ogólnych wymagań, jakich żąda się od urzędnika państwowego, kandydat musi mieć złożony II egzamin rządowy z inżynieryi w którejkolwiek politechnice w państwie, dalej kilkuletnią praktykę w tym kierunku i oprócz dokładnej znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie, znajomość języka polskiego lub czeskiego. Podania o takie posady, z odpowiedniemi załącznikami i podanem żądaniem płacy, należy wnieść do ministerstwa handlu najpóźniej do dnia 1 kwietnia b. r.

Kursy ogrodnicze. Aby zadość uczynić ogólnie odczuwanej potrzebie, a zwłaszcza gospodyniom wiejskim dać możność nabycia niezbędnych dla nich wiadomości z dziedziny ogrodnictwa, Towarzystwo „Kobiece gospodarstwo wiejskie w Krakowie“ urządza miesięczny kurs ogrodniczy. Kurs ten trwać będzie od 18 kwietnia do 16 maja i obejmować będzie następujące wykłady: dra Krzemieniewskiego „Przyrodnicze objaśnienia czynności ogrodniczych (5 godzin); dra St. Golińskiego „Nauka o glebie i nawozach“ (6 godzin); sadownictwo ogólne, zakładanie i prowadzenie sadów (10 godzin); owocarstwo, sprzęt, sortowanie i pakowanie owoców (4 godziny); dra Stan. Szarka 1) „Warzywnictwo w gruncie“; 2) „Warzywnictwo w inspekcie“; 3) „Hodowla nasion warzywnych“ (razem 21 godzin); Aleks. Gausa „Zakładanie i utrzymanie parku“ (8 godzin); Wiktora Żochowskiego „O kwietnikach“ z demonstracyami (4 godziny); Karola Zakimionka „Hodowla roślin w szklarni i pokoju“ (8 godzin). Organizacyą kursów zajmuje się dr Stanisław Goliński. Za godzinę kursu opłata wyniesie 1 koronę, za cały kurs (66 godzin) 50 koron. Zapisywać się można codziennie od godz. 3—4 w Zakładzie hodowli i mleczarstwa uniw. Jagiel., ul. Grodzka 53.

Epidemie w kraju. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim“: W czasie od 4 do 10 bm. doniesiono w Galicyi o nowych wypadkach ospy w 7 gminach 20 chorych, a mianowicie w powiatach: Chrzanów (Chrzanów 7, Luszowice 2, Trzebinia wieś 7, Trzebinia m. 1, Trzebinka 1, Jaworzno 1), Brody (Brody 1); tyfusu plamistego w 18 gminach 124 chorych: Brzeżany (Brzeżany 1), Buczacz (Dobropole 3), Cieszanów (Opoka 7), Horodenka (Żuków 6), Jarosław (Dąbrowica 4), Jaworów (Bonów 1, Wulka Żmijow. 2, Żmijowiska 1), Nadwórna (Nadwórna 1), Rawa (Rawa 1, Rzeczyca 1), Stary Sambor (Grodowice 2, Laszki Mur. 1), Tarnopol (Chodaczków 15), Tłumacz (Bohorodczyn 1, Bortniki 73), Zaleszczyki (Zaleszczyki St. 3), Zborów (Jezierna 2); nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych: przybyło w 20 gminach 45 chorych, z tego w m. Lwowie 2 przypadki stwierdzone bakteryologicznie, w m. Jaśle 9, w m. Pilznie 7, w Markowej pow. przeworskiego 5.

Korespondent nasz z Brodów donosi: Panuje tu nagminnie szkarlatyna i dziwne, że dotąd nie zamknięto szkół ludowych. Żeńskie prywatne seminaryum nauczycielskie zamknięto.

Przeniesienie pułku. Wiedeński dziennik „Die Zeit“ donosi, że 1 pułk dragonów, załogujący obecnie w Łańcucie, Głogowie i Kolbuszowej w jesieni po manewrach przeniesiony zostanie do Pragi, w jego miejsce do miast tych żaden nie przyjdzie pułk konnicy.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów między stacyami Czarnym Dunajcem a Suchahorą na kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora, przypuszczalnie na 24 godzin.

Ze świata.

Z Warszawy.

Do przechodzącego rzeźnika z za Żelaznej Bramy 36-letniego Hersza Piwnicy, na ulicy Granicznej podeszli jacyś ludzie i zaczęli strzelać z rewolwerów. Piwnica uciekał, ale trafiony 3 kulami w brzuch, piersi i głowę, upadł przed domem Nr 14, gdzie wniesiono go do bramy, a przybyłe pogotowie dokonało opatrunku. Sprawcy strzałów uciekli. Jak mówią była to zemsta za niewypłacenie jakichś pieniędzy.

Konkurs architektoniczny w Warszawie. Komitet budowy trzeciego mostu na Wiśle uchwalił zakupić z pomiędzy odznaczonych 14 projektów na wiadukt 3 projekty, a mianowicie prace architektów Br. Rogoyskiego, Jana Rolla z Łodzi, i Kaz. Grabowskiego. Autorowie dwóch projektów odznaczonych zgodzili się na ogłoszenie swoich nazwisk, mianowicie: Projekt „Domos“ — autorami są pp.: Julian Dzierżanowski i Jarosław Wojciechowski; projekt „Warszawiak — Warszawie“ — autorem jest p. Alfons Gravier, budowniczy z Coulommiers pod Paryżem.

Wyrok na Maryawitów. Z Lublina donoszą do pism warszawskich:

Dziś zapadł wyrok sądu biskupiego w sprawie księży Maryawitów. Zostali zawieszeni w czynnościach na czas nieograniczony ks. Józef Miłkowski, proboszcz z Czwartku, ks. Jan Nowakowski, b. kapelan szpitala św. Jana Bożego w Lublinie i ks. Roman Żmudski, wikaryusz z Kalinowszczyzny, b. profesor seminaryum lubelskiego. Decyzya co do ks. Zenona Kwieka, b. wiceregensa seminaryum lubelskiego, została wstrzymana.

Z Łodzi.

— Mankietnicy zgierscy otrzymali odpowiedź z Rzymu, podpisaną przez kardynała Merry del Val, że żądania ich uwzględnione nie będą i że odpowiednia instrukcya wysłaną będzie za kilka dni J. E. arcybiskupowi warszawskiemu.

— „Goniec Łódzki“, po dwóch dniach istnienia, zamknięte z wyroku Izby sądowej warszawskiej.

— Z grona aresztowanych przed dwoma tygodniami nauczycieli szkół początkowych, policya, po przeprowadzeniu śledztwa, uwolniła pp. Bolesława Wocalewskiego, przełożonego szkoły nr. 11 i Józefa Wojnikonisa. Reszta siedzi jeszcze w areszcie.

— Rząd zamierza wziąć w obronę fabrykantów przed strejkującymi robotnikami. W tym celu władze gubernialne porozumiewają się z czasowym generał-gubernatorem piotrkowskim. Ze źródła wiarygodnego dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu wydane zostanie rozporządzenie, na mocy którego robotnicy zamiejscowi fabryki, która zastrejkuje, będą w ciągu trzech dni wydaleni do miejsca stałego zamieszkania.

Teatr polski w Wilnie. Onegdaj odbyło się w Wilnie pierwsze przedstawienie operetki polskiej pod dyrekcyą p. Mareckiego. Teatr był wyprzedany, przeszło 500 osób odeszło bez biletów. Artystów przyjmowano gorąco.

Proces o Józia Kwileckiego. Doniesienia gazet niemieckich, że Cecylia Majerowa cofnęła skargę o wydanie jej rzekomego syna Józefa Kwileckiego, była mylną. W dniu wczorajszym toczyła się ustna rozprawa w tym głównym procesie przed Izbą cywilną sądu krajowego w Poznaniu, w której zastępca zapozwanych hr. Kwileckich, mecenas Rychłowski domagał się zmiany poprzedniej uchwały dowodowej. Sąd postanowił zbadać dowody. Słuchani mają być świadkowie i to najpierw Zofia z Kaczmarków Płotkowiakowa w Berlinie, następnie Mul i Radwańska w Krakowie, później inni jeszcze, z między nimi jeden świadek w Paryżu.

Hennig złapany. Jeżeli przed laty znany rozbójnik Mielczarek mógł w Królestwie Polskiem przez długi czas siać postrach pośród ludności, pewnym będąc bezkarności, to nie można się temu dziwić, znając policyę i żandarmeryę rosyjską, ale że w Prusach, a mianowicie w Berlinie i Szczecinie morderca Hennig mógł się ukrywać od 6 lutego do 14 marca, to wywołać musi podziw dla jego zręczności. Hennig, uwięziony d. 6 lutego w Berlinie, uciekł z gmachu policyi pośród okoliczności, które naówczas opisaliśmy, a które świadczyły o jego nadzwyczajnie zimnej krwi, odwadze i pomysłowości. Hennig przebywał w Berlinie tylko kilka dni i, kupiwszy sobie nowe ubranie, wyjechał koleją do Szczecina. Tam został d. 14 b. m. uwięziony, gdy kasyerowi prywatnego biura bezpieczeństwa ukradł rower. Kasyer puścił się w pogoń za złodziejem, który zeskoczył z roweru i, rzuciwszy się w boczną ulicę, zaczął uciekać. Po drodze ujął go policyant. Schwytany Hennig zaczął prosić policyanta, ażeby go puścił, mówiąc, że jest subjektem bez zajęcia i nigdy nie był karanym. Policyant oczywiście nie myślał go puścić, chociaż nie wiedział, kogo ma w rękach, a wtedy Hennig z błyskawiczną szybkością wydobył rewolwer i strzelił do policyanta. Kula, odbiwszy się o lewą szczękę, wyleciała, przebiwszy prawy policzek rannego. Nadbiegł drugi policyant, ubezwładnił Henniga i zaprowadził na policyę, gdzie na podstawie znalezionej przy nim legitymacyi przekonano się, że to jest Hennig. Przez cały czas swojego pobytu w Szczecinie Hennig mieszkał „kątem“. Kartki meldunkowe wypełniał na rozmaite nazwiska, zabierał je, mówiąc, że sam odniesie je na policyę, ale oczywiście nie uskuteczniał tego. Aresztowanego przesłuchał zaraz sędzia śledczy. Hennig zaprzeczył, jakoby zamordował kelnera Giernota; był on wprawdzie intelektualnym sprawcą zbrodni, ale zbrodnię popełnił ktoś inny. Zaprzeczył także, jakoby brał udział w zamachu w pociągu na szambelana Zietzewitza w zeszłym tygodniu, wie jednak, kto szambelana zastrzelił — jego kolega, który mu towarzyszył w drodze z Berlina do Szczecina. Dalej przyznał się Hennig, że w chwili, gdy policya berlińska urządzała na niego nagankę, najspokojniej przechadzał się w pantoflach na dworcu Aleksandryjskim. Wreszcie zeznał, że w Szczecinie utrzymywał się z kradzieży i włamywań. Wczoraj popołudniu wysłano Henniga pociągiem pospiesznym do Poczdamu w towarzystwie komisarza kryminalnego i dwóch policyantów. Rysopis i fotografia Henniga tak się nie zgadzały z jego wyglądem po ucieczce, że urzędnicy policyi i detektywi rozmawiali z nim kilka razy, nie domyślając się w nim słynnego zbrodniarza. Nagrodę za schwytanie Henniga w sumie 3000 marek otrzymają do podziału ów kasyer, któremu został ukradziony rower, tudzież powien czeladnik rzeźnicki, który na rowerze ścigał Henniga. Policyanci nie otrzymają, jak się zdaje, nic, gdyż według rozporządzenia ministeryalnego nagrody za schwytanie złoczyńców mogą otrzymać tylko prywatne osoby.

Wielka katastrofa kolejowa. Z Nowego Jorku telegrafują: Dwa pociągi osobowe zderzyły się koło Pueblo Colorado, przyczem — jak słychać — zginęło sto pięćdziesiąt osób.

Z Londynu telegrafują: Ostatnie doniesienie Biura Reutera z Nowego Jorku obliczają cyfrę osób, które straciły życie podczas zderzenia się pociągów na kolei Denver and Rio Grande na 40. Wiele osób odniosło rany. Piętnaście trupów spaliło się podczas pożaru, jaki wybuchł po zderzeniu.

Akademia umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 1* b. m. o godzinie 6 wieczór. Prace przedstawią prof. Kupianowski i prof. Ulanowski.

Muzyka kościelna. W niedzielę 18 b. m. o godzinie 11 odśpiewa wzmocniony chór miejscowy w kościele akademickim św. Anny mszę Perosiego w towarzystwie muzyki „Harmonii“.

Odczyt. O chorobach, dających się uniknąć, a więc o tych wszystkich dolegliwościach, chorobach, a nawet śmiercią kończących się cierpieniach z powodu złej profilaktyki, z powodu naszej nieświadomości, lekceważenia zdrowia i z powodu braku odporności w organizmach naszych, mówić będzie dr med. J. Budzińska-Tylicka w niedzielę o godzini 6 w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, na dochód Tow. popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie.

Studya za granicą. Piszą nam z Ilmenau: Rodakom noszącym się z zamiarem studyowania w zakładzie technicznym w Ilmenau, w Turyngii, służy bliższemi informacyami tamtejsza „Czytelnia polska“. — Adres: Deutschland. Ilmenau in Th. Restaurant Weintraube.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Józefowi Sroce, słu. haczowi filozofii uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Podgórza, na zamianę rodowego nazwiska na nazwisko Eliński.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
(W sali Muzeum techniczno-przemysłowem.)

W niedzielę Dr Zofia Golińska: „Idee i prądy społeczne XIX wieku“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W auli I szkoły realnej, o godzinie 6.)

W poniedziałek, czwartek i w sobotę prof. Turowski: „Literatura polska XVII wieku“.

W niedzielę dyr. muzeum narodowego dr Feliks Kopera: „O Rembrandcie“ (z obrazami świetlnemi).

We wtorek doc. uniw. dr Antoni Karbowiak: „Pierwiastek patryotyczny w pedagogice komisyi edukacyjnej narodowej“.

W piątek prof dr Zygmunt Tarliński: „Książę Adam Czartoryski, jako minister spraw zagranicznych rosyjski“.

Na prowincyi (w niedzielę 18 b. m.).

W Bochni prof. Edward Kuntze: „Charakterystyka króla Zygmunta Augusta“; w sali kasynowej o godz. 6.

W Chrzanowie prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „O rzezi galicyjskiej z r. 1846“; w sali Sokoła o g. 5.

W Jaśle prof. Emil Panek: „Kościuszko w literaturze niemieckiej“; w sali Sokoła o g. 5.

W Mielcu asystent uniw. dr Wacław Tokarz: „Romuald Traugutt w powstaniu styczniowem“; w sali kasynowej o g. 4.

W Nowym Sączu dyr. gimn. Stanisław Rzepiński: „Ateny dzisiejsze“ (z obrazami świetlnemi); w sali kasynowej o g. 5.

W Nowym Targu prof. dr Edward Niezabitowski: „Rośliny a zwierzęta“; w auli gimnazyalnej o g. 4.

W Rzeszowie prof. Józef Roskosz: „O telegrafie bez drutu“; w sali „Sokoła“ o g. 5.

W Tarnowie prof dr Antoni Łomnicki: „O promieniach Roentgena“; w sali kasynowej o g. 7.

W Zatorze prof. dr Franciszek Bylicki: „O Finlandyi na tle wspomnień z podróży“; w sali Rady miejskiej o g. 5.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę popołudniu: „Popychadło“; wieczór: „Król złota“.

W poniedziałek: „Starościc ukarany“.

We wtorek: „Pan Jowialski“.

Z kalendarza. W niedzielę 18 marca: Gabryela i Cyryla; w poniedziałek 19 marca: Józefa Obl. N. M. P. i Amanc.; we wtorek 20 marca: Klaudyi, Eufemii i Teodozyi.

Wschód słońca 18 marca o godzinie 6 min. 49, zachód o godz. 5 m. 47; długość dnia godzin 11 m. 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 marca termometr doszedł od — 1·0 do + 6·4 C.; — barometr rano opadał, po południu zaczął się podnosić.

Dnia 17 marca o godzinie 7 rano stan barometru 788·6 mm., termometru + 8·0 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 17 marca: pochmurno, możliwy drobny deszcz, dążność do polepszenia.

Znalezione pieniądze. Uczeń III gimnazyum znalazł pewną kwotę pieniężną. Do odebrania po stwierdzeniu własności u ks. Antoniego Siudy w gimnazyum III.

Ostatnie wiadomości.

— **Komitet wykonawczy koalicyi węgierskiej został rzeczywiście rozwiązany przez rząd.** Węgierskie biuro korespondencyjne ogłasza dziś następujący komunikat urzędowy: Komitet wykonawczy koalicyi przywłaszcza sobie zakres działania, przysługujący wyłącznie władzy wykonawczej. Ponadto czynność komitetu od samego początku przekracza granice, w ramach których uzasadnioną jest na polu życia konstytucyjnego organizacya i rozszerzanie idei partyi politycznej. Ponieważ dalej ogłoszone uchwały, enuncyacye i manifesty komitetu wykonawczego koalicyi podburzają ludność kraju i municypia do jawnego oporu, mogącego doprowadzić do czynnego wystąpienia przeciw zarządzeniom rządu — węgierska Rada ministrów, dla utrzymania porządku i spokoju publicznego, rozwiązała komitet wykonawczy koalicyi i wzbroniła dalszej jego czynności.

Równocześnie dzienniki węgierskie otrzymały zawiadomienie, że jeżeli wydrukują jakąkolwiek enuncyacyę rozwiązanego komitetu koalicyjnego, ulegną konfiskacie.

— **Zatarg Austro-Węgier z Serbią skończy się wkrótce.** Serbia poddaje się warunkom Austryi. Na wczorajszem posiedzeniu delegatów handlowych austro-węgierskich i serbskich, reprezentanci serbscy oświadczyli, że rząd ich zgadza się na zaproponowaną przez Austryę propozycyę co do modus vivendi, zanim przyjdzie do skutku definitywny traktat handlowy.

— **Spis inwentarza w kościołach francuskich** odbywa się dalej, przyczem zdarzają się wypadki niesubordynacyi ze strony oficerów, dowodzących oddziałami wojska, wysłanemi dla utrzymania porządku. I tak, porucznik de Sarmina z pułku piechoty nr 116 w Vimpère, wysłany na czele kompanii dla pełnienia służby bezpieczeństwa przy spisywaniu inwentarza w jednym z kościołów, nie chciał tam wyruszyć, twierdząc, że to sprzeciwia się jego przekonaniom religijnym. Komendant 43 brygady generał Bailly kazał porucznika natychmiast uwięzić i doniósł o tym wypadku generałowi Pelloux, dowódcy 11 korpusu, a Pelloux zawiadomił o tem ministra wojny.

W departamencie górnej Loary ludność jest wrogo usposobiona wobec władz, przeprowadzających spis inwentarza. Są wsie, do których nie wpuszczają chłopi żadnej obcej osoby. We wsi Vilaine pewien podróżujący agent handlowy, jadąc na rowerze, został schwytany przez chłopów i śmiertelnie pobity. Na drogach wznoszą się barykady, przy których dniem i nocą stoją warty.

Na wczorajszej radzie gabinetowej Clemenceau odczytał doniesienie, wedle którego proboszcz w St. Etienne de Mermorte wraz z kilku mieszkańcami miał wtargnąć do szkoły gminnej. Minister zarządził śledztwo. Clemenceau wezwał prefektów, aby dalej prowadzili inwentaryzacyę, jednakże wyraźnie im nakazał, aby postępowali roztropnie w okolicach, gdzie zachodzi możliwość rozruchów.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 marca.

P. Heller — dyrektorem teatru lwowskiego. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcono sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego na nowy okres sześcioletni.

Referował imieniem komisyi teatralnej i sekcyi finansowej prof. Grysiecki, zaznaczając na wstępie, że okres dzierżawy teatru przez zasłużonego dla sceny polskiej dyr. Pawlikowskiego kończy się 1 lipca b. r. Troska o teatr, dzięki wybitnej kwalifikacyi i ofiarności dyr. Pawlikowskiego, kazała wcześniej myśleć o tem, komu oddać szczęśliwie rozpoczęte dzieło. Przy rozpisywaniu ofert, wysłano do p. Pawlikowskiego pisemne zaproszenie do dalszej dzierżawy, lecz przeszkody nie pozwoliły mu wziąć w tem udziału. Następnie przedstawił referent oferty. Oświadczenie konsorcyum, które reprezentował adw. dr Kamieński, nie mogło służyć za podstawę znoszenia się z konsorcyum, ostatecznie nadeszła wiadomość, że akcya owego konsorcyum upadła. Wobec tego nie brano tej oferty w rachubę. Pozostały trzy oferty: Ludwika Hellera, Władysława Floryańskiego i Stanisława Boguckiego z Warszawy. Najmniej oferuje p. Bogucki, mianowicie 6.000 kor. czynszu dzierżawnego i 25.000 na uzupełnienie inwentarza. P. Heller ofiarował 2.000 kor. na czynsz dzierżawny, 25.000 na uzupełnienie inwentarza i 16.509 kor. na asekuracyę i konserwacyę budynku i t. p., razem więc 43.909 koron. P. Floryański ofiaruje 20.000 kor. na czynsz, 25.000 na uzupełnienie inwentarza, a 4.200 koron na płacenie należytości inspektorowi sceny i t. p., razem 49.200 koron. P. Pawlikowski płacił czynszu tylko 2.400 kor. i 25.000 na uzupełnienie inwentarza, razem tedy 27.400 koron. Każda przeto z nowych ofert jest znacznie wyższa. Gdyby kwalifikacyę p. Boguckiego chcieć traktować na równi z innymi oferentami, to pod względem finansowym nie można tego uczynić. P. Floryański znany jest światu jako znakomity śpiewak operowy, pełnił też funkcye reżysera. Według zdania komisyi teatralnej nie wystarcza to do skutecznego prowadzenia takiego, jak lwowski, teatru. P. Heller ma za sobą przeszłość, która usuwa wszelkie obawy. Jako dyrektor teatru hr. Skarbka złożył dowody wytrwałości, zdolności i niezwykłej praktyczności. Działalność jego spotkała się z uznaniem komisyi artystycznej, Wydziału krajowego i prasy. Jeżeli przed 6 laty nie otrzymał dzierżawy, to jedynie dlatego, że miał do czynienia z niezwykłym przeciwnikiem. Dziś p. Pawlikowski nie staje, a p. Heller wobec innych przedstawia się jako najsilniejszy kandydat. Komisya teatralna jest więc zdania, że jakkolwiek p. Floryański więcej ofiaruje, teatr należy wydzierżawić p. Hellerowi, z tem, że oprócz wymienionych zobowiązań, złoży 30.000 kor. kaucyi. (Oklaski).

Dr Dwernicki zabrał pierwszy głos w dyskusyi, konstatując z przykrością, że dzierżawa teatru, na który gmina poniosła tyle ofiar, wywołała tak małe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest wynik konkursu. Mówca sądzi, że ze względu na rodzaj interesu proponowana kaucya jest za małą. Stawia więc wniosek, aby podwyższyć ją do 50.000 koron. Radzi również, aby przy układaniu kontraktu przewidzieć wszelkie ewentualności, a sporządzony kontrakt przedłożyć komisyi prawniczej. Proponuje wstawić do kontraktu ustęp, aby na wypadek, gdyby w czasie dzierżawy nastąpiła egzekucya ze strony jakiegoś wierzyciela, którąby do trzech dni nie została oddalona, gmina miała prawo rozwiązać natychmiast kontrakt z dzierżawcą, tudzież aby tylko gminie przysługiwało prawo rozwiązania po trzech latach kontraktu z dzierżawcą, dzierżawca zaś prawo to mieć będzie dopiero po latach sześciu.

Dr Aschkenaze radził stanąć na stanowisku gminy i załatwić dzierżawę kontraktu bez względu na osobę, w interesie gminy. Rozgorączkowanie, jakie się w sprawie teatru objawiło, uważa za niewłaściwe, bo ma się do czynienia tylko z jednym kandydatem. Ubolewa, że komisya teatralna nie poczyniła odpowiednich kroków, aby do konkursu stanęło więcej osób. Wszak mamy w społeczeństwie naszem bardzo wybitne osobistości, któreby zadaniu skutecznie podołały. Gdyby się szukało, byłoby się znalazło. Podniósł w dalszym ciągu niezwykłe zalety artystyczne i wielką ofiarność p. Pawlikowskiego. Popierał też wniosek, aby kaucyę podwyższyć do 50.000 koron, a zarazem wniósł, aby stanowisko kasyera i buchaltera w teatrze powierzono tak jak dotąd dwom urzędnikom magistratu, których wyznaczy prezydent miasta.

Dalsza dyskusya była bardzo krótka i nie zawierała wybitniejszych momentów. Każdy był pewny, jaki będzie wynik głosowania, nie silono się więc na oratorskie wywody. Przemawiali radni: dyr. Lewicki, Makowicz, Blumenfeld i Ihnatowicz poczem przystąpiono do głosowania najpierw nad wnioskami dra Dwernickiego i Aschkenazego, a w końcu referenta.

Uchwalono wniosek dra Dwernickiego o zerwanie kontraktu na wypadek egzekwowania dzierżawcy teatru i o mianowanie buchaltera dla teatru, resztę wniosków odrzucono.

Następnie uchwalono wydzierżawić teatr p. Hellerowi na warunkach, wskazanych przez referenta, z uwzględnieniem wniosków dra Dwernickiego i Aschkenazego. Postanowiono zażądać w kontrakcie, aby odbywały się popołudniowe przedstawienia sobotnie dla młodzieży szkolnej. — Szczegółowy kontrakt dzierżawny wypracuje magistrat wspólnie z odpowiedniemi komisyami.

W sprawie strejku drukarskiego interpelował na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miasta Lwowa, radny Soleski, prosząc prezydenta miasta, aby zechciał interweniować i starać się o zażegnanie strejku w interesie czytającej publiczności i nędznie opłacanego personalu pomocniczego. Prezydent Michalski odpowiedział, że sam nic nie może na to poradzić ale jeśli zostanie zaproszony przez strony interesowane, zajmie się tą sprawą.

Rozprawa o demonstracyę w Sejmie zakończyła się dziś w południe wyrokiem uwalniającym.

Po przemowie prokuratora i obrońcy przysięgli odpowiedzieli na 9 pytań przecząco. Jednogłośnie zaprzeczyli pytania, odnoszące się do obu oskarżonych akademików Hartleba i Korkesa, czy oni „gwałtownie Sejm niepokoili i stawiali przeszkody w obradach Sejmu“, a większością 9, 10, lub 11 głosów zaprzeczyli pytania, czy p. Korkes na zgromadzeniu w Rawie Ruskiej podburzał przeciw szlachcie.

Wyrok uwalniający liczna publiczność przyjęła oklaskami.

Akad. Korkesa, który od stycznia siedział w więzieniu, wypuszczono na wolność.

Ślub. Dziś w południe odbył się ślub dra Aleksandra Czołowskiego, archiwaryusza miejskiego, z panną Sylwią Manolio.

Publiczne losowanie dzieł sztuki w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie odbędzie 22 b. m. o godz. 11 przed południem.

Towarzystwo internatu ks. Konarskiego postanowiło na wczorajszem zgromadzeniu otworzyć 1 września b. r. pierwszy internat na 50 miejsc tylko dla młodzieży narodowości polskiej. Internat zostawać będzie pod patronatem dyrektorów gimnazyów polskich.

Z Towarzystwa naftowego. Na rzeczoznawców przybocznej rady górniczej dla opodatkowania oleju skalnego przedstawiono rządowi dra Stefana Bartoszewicza, redaktora „Nafty“ ze Lwowa, i p. Iwona Pieniążka z Lipinek, na zastępców pp. Władysława Wahala z Krosna i Ignacego Zahlera z Lipnicy.

Biuro jarmarku lwowskiego wyrobów krajowych zostało dziś otwarte przy ulicy Sobieskiego l. 3 na parterze i będzie funkcyonowało na razie od godz. 4 do 8 wieczór codziennie z wyjątkiem świąt. Biuro udzielać będzie wszelkich informacyj i przyjmować zgłoszenia.

Zebranie majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich odbyło się wczoraj. Składali sprawozdanie delegaci, którzy jeździli do Wiednia w sprawie zmiany ustawy budowlanej.

Krajowy związek stolarzy powstaje we Lwowie. Pierwsze zebranie interesowanych odbędzie się 26 b. m.

Fałszywe pięciokoronówki pojawiły się we Lwowie.

Wybuch gazu świetlnego. Donieśliśmy wczoraj o wybuchu gazu w piwnicy restauracyi Jakóba Frieda (Rynek 12). Otóż wybuch ten spowodował cięższe lub lżejsze oparzenia u jedenastu osób. Najcięższe obrażenia odnieśli owi czterej, którzy zeszli do piwnicy, gdyż mają głowy i ręce bardzo oparzone. Dwóch z nich, a mianowicie Jana Moszumańskiego, montera i Dawida Bergmanna, kelnera, odwiozło pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala powszechnego. Lżejsze oparzenia odnieśli Maksym Purski, pomocnik montera i Mikołaj Gramniak. Pozostawiono ich pod opieką domową. Ponadto lżejsze oparzenia głowy, twarzy, oraz rąk odnieśli znajdujący się w chwili wypadku w lokalu restauracyjnym: Gusta Friedowa, żona właściciela; Seweryn Kremer, urzędnik skarbowy, krewny jej, który pierwszy rzucił się na jej ratunek; Fanny Bauer, kelnerka; Wasyl Podwolny, służący restauracyjny; Józef Jankowski introligator; Leon Kosiński i nieznany robotnik, który po opatrzeniu go przez pogotowie stacyi ratunkowej poszedł do domu, nie podawszy nazwiska swego.

Szkoda, jaką poniósł właściciel restauracyi, jest znaczna. Huk przy wybuchu był tak silny, że radni miejscy, obecni na odbywającem się w tym czasie posiedzeniu sekcyi finansowej, porzuciwszy obrady, rzucili się do okien, aby dowiedzieć się, co się stało, niektórzy zaś członkowie udali się na miejsce. Skutkiem eksplozyi wyleciało wiele szyb w oknach kamienicy na wszystkich piętrach.

Rozprawa o demonstracyę w Sanoku, urządzoną przez robotników podczas balu, aranżowanego przez różnych paniczyków i fiskalskich, w minionym karnawale, odbędzie się we Lwowie 2 kwietnia przed trybunałem karnym. Oskarżonych jest 28 robotników, z tego siedziało do wczoraj w areszcie śledczym 11. Za interwencyą adwokata dra Lesera wypuszczono za kaucyą pięciu, mianowicie Stotołowicza, Guta, Komorowskiego, Boczerskiego i Landaua.

Znaczna kradzież. Z Jarosławia donoszą: Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do magazynu jubilerskiego M. Lippera i złupili go doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło 24.000 koron.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Potwory“, komedya w 4 aktach St. Graybnera.

W niedzielę po południu: „Obrona Częstochowy“; wieczór: „Latający Holender“.

Dział ekonomiczny.

✂ **Walne zgromadzenie Towarzystwa „Schodnica“,** jak z Wiednia telegrafują, przeznaczyło z czystego zysku 694.000 koron dywidendę wysokości 30 koro, a rentę na nowy rachunek.

✂ **Termin dostawy dla przesyłek kolejowych.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Wskutek rozporządzenia ministerstwa kolejowego na szlakach austryackich kolei państwowych w Galicyi, w zarządzie państwa się znajdujących, zniesiono 12 bm. dodatkowe przedłużenie terminu dostawy dla przesyłek wszelkiego rodzaju przeznaczonych tylko dla Krakowa loco kolei państwowej i kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów, jako też poza Kraków. Dodatkowe przedłużenie terminu dostawy dla przesyłek, przeznaczonych dla Oświęcima i poza Oświęcim, utrzymuje się nadal w całej pełni wedle obwieszczenia z 24 grudnia 1905.

✂ **Refakcya na spirytus.** Wczoraj odbyła się w Wiedniu w ministerstwie kolei konferencya z zastępcami kolei prywatnych. Zgodnie z wnioskiem ministerstwa koldi postanowiono refakcyę przyznaną na spirytus, upływającą dnia 31 marca, przedłużyć do d. 31 sierpnia, aby przez zbyt nagłe jej usunięcie, po 15-letniem istnieniu, nie wstrząsnąć stosunkami produkcyi spirytusowej. W maju zbierze się specyalna komisya dla ustanowienia taryfy definitywnej.

✂ **Dyr. kolei państw.** ogłasza: Dnia 10 b. m. zniesiono zarządzony dla wspólnej stacyi w Krakowie 6 godzinny czas, przeznaczony do wyładowania nadeszłych do tej stacyi wagonów ze zbożem.

Rewolucya w Rosyi.

Do tej chwili nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia wiadomości o rzekomem odroczeniu wyborów do Dumy w Królestwie, która zaniepokoiła cały ogół polski. Możliwość, że wieść ta się nie sprawdzi, nie jest wykluczona. — „Kuryer Warszawski“ na dotyczące zapytanie, wystosowane do Biura Bathona w Petersburgu, otrzymał odpowiedź tej treści: „Doniesienia „Rusi“ o wstrzymaniu wyborów w Królestwie na razie nie mogliśmy sprawdzić. Redakcya „Rusi“ utrzymuje, iż niewątpliwie były poczynione jakieś oświadczenia co do sztucznego wstrzymania wyborów.“ — Z telegramu tego wnioskować należy, iż źródłem alarmującej wieści była jedynie wiadomość, pomieszczona w „Rusi“.

Od centralnego biura wyborczego w magistracie warszawskim otrzymał „Kuryer warsz.“ tymczasem następujące informacye: Przypuszczenie, że wybory w Królestwie Polskiem będą odroczone, lub wcale nie dojdą do skutku, jest zupełnie niesłuszne z rozmaitych względów natury politycznej i prawnej. Jednocześnie bowiem z tą wieścią rozesłano do gubernatorów Królestwa Polskiego depeszę ministra spraw wewnętrznych, nakazującą, aby powiatowe komisye wyborcze niezwłocznie zajęły się sporządzeniem list właścicieli ziemskich, posiadających prawo wyboru do Rady państwa. Widocznie więc o odroczeniu lub zaniechaniu u nas wyborów wogóle niema mowy. Pewności zatem co do tego niema jeszcze.

Z Białego Stoku i Sebastopola nadchodzą doniesienia, że na prośbę tamtejszych dyrekcyj banków, które obawiają się rabunku, umieszczono w bankach straże wojskowe.

Rząd pruski nie przestaje pomagać rządowi rosyjskiemu w tłumieniu rewolucyi. — Z Królewca donoszą, że tamtejsze władze pruskie aresztowały całe grono rewolucyonistów rosyjskich, obradujących w pewnym domu prywatnym i że **aresztowanych wydały władzom carskim!**

(Telegr. „N. Reformy“ z 17 marca.)

Zastrzelono policyantów.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy, że wczoraj zastrzelono tam na ulicy dwóch policyantów. Sprawcy zbiegli.

Znęcanie się nad więźniami.

Petersburg. Prof. Baudouin de Courtenay ogłasza w „Rusi“ szczegóły o torturach, jakim poddaje politycznych aresztantów sędzia śledczy Grion w Warszawie.

Londyn. Z Warszawy donoszą do „Timesu“ **straszne szczegóły o znęcaniu się nad politycznymi więźniami.** W pewnej miejscowości (podana w telegramie „Timesu“ jej nazwa: „Sieczka Kempsky“, jest widocznie skorumpowana. Przyp. Red.) poddaje się więźniów **prawdziwym torturom.** Spragnionym odmawia się wody, co więcej, pokazuje im się dzbany wody, lecz gwałtem zabrania im się pić. Wielu więźniów rzucano na ziemię, poczem dozorcy **deptali po nich nogami.** Męczarniami temi wymuszono z pięciu więźniów fałszywe zeznania, które następnie posłano do Petersburga, aby zapobiedz dalszym ustępstwom na rzecz Polaków.

Róża Luksemburg.

Berlin. Z **Warszawy** donoszą, że aresztowana Róża Luksemburg znajduje się w tamtejszej cytadeli.

Zakazy.

Wilno. (Pet. Ag. tel.) Generał-gubernator zakazał odbywania zgromadzeń partyi konstytucyjno-katolickiej założonej przez biskupa X. Roopa z powodu, iż jego zdaniem, czynność tej partyi nie zgadza się z polityką rządu(!)

„Nieporządki“ w szkołach.

Mińsk. Z gimnazyum męskiego wypędzono 16 uczniów za urządzenie manifestacyi na cześć powieszonego Pulichowa. W związku z tem przerwane zostały zajęcia w szkole handlowej i w gimnazyum żeńskiem. Obie te szkoły otoczono dozorem policyjnym.

Wybory do Dumy.

Grodno. Wybory pełnomocników w gminach w pow. bialskim, sokólskim i prużańskim odbyły się spokojnie.

Mińsk. Zebrania gromadzkie, w celu obioru pełnomocników do wyboru do Dumy państwowej, przeszły spokojnie. — Włościanie z całą świadomością stawili się do wyborów. Większość wybranych pełnomocników stanowią wójtowie gmin, sędziowie i ogólnie poważani gospodarze.

Nowa gazeta — nowy proces.

Kijów. Redaktor nowej polskiej gazety „Głos Kijowski“ został pociągnięty do odpowiedzialności za artykuł wstępny w pierwszym numerze tego dziennika, który się ukazał dnia 14 b. m.

* * *

Odroczenie wyborów.

Petersburg. „Ruś“ w artykule wstępnym ostro występuje przeciw odroczeniu wyborów do Dumy w Królestwie Polskiem.

Nie dadzą pożyczki.

Petersburg. Postępowe dzienniki sądzą, że ze wstąpieniem do ministerstwa francuskiego deputowanego Clemenceau nie może być mowy o tem, aby Rosya za rządów gabinetu Sarriena mogła otrzymać pożyczkę we Francyi.

Słowiańskie Tow. dobroczynności.

Petersburg. W słowiańskim komitecie dobroczyności na ostatniem posiedzeniu członek Iliński oświadczył, że zjednoczenie Słowian i porozumienie się między słowiańskiemi narodami może nastąpić jedynie na podstawie wspólnego programu. Należy więc porzucić stare hasła prawosławia i autokracyi, bo nie wszyscy Słowianie są prawosławni i sympatyzują z autokracyą. W podobnym duchu wypowiedzieli się także inni członkowie komitetu.

Kradzież w ministerstwie marynarki.

Petersburg. W ministerstwie marynarki skradziono szczegółowe rysunki łodzi podwodnych najnowszego rosyjskiego systemu. Aresztowano podejrzanego o kradzież pisarza głównego zarządu budowy okrętów, Kobylina.

Zmieniają taktykę.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Partye skrajne uchwaliły zmienić swą taktykę, zrzec się usiłowania wywołania rozruchów i brać udział w walce parlamentarnej.

Przeciw karze śmierci.

Moskwa. Do protestów przeciw karze śmierci przyłączyli się: były sędzia wojskowy generał Chitrowo i żona zamordowanego docenta uniwersytetu Worobjewa, jako ta, „w której oczach zostały zgwałcone wszystkie prawa boskie i ludzkie“.

Klęska głodowa.

Berlin. Donoszą tu z Moskwy: Z gubernij, dotkniętych nieurodzajem i głodem, nadchodzą **straszne wieści.** W wielu miejscach panuje już **tytus głodowy, szkorbut** i inne choroby, które zabierają liczne ofiary. — **Śmiertelność dzieci jest ogromna.** Ludność wiejska w braku mąki używa innych, niezdrowych surogatów. Z powodu braku paszy, ginie bydło tysiącami. Chłopi zdejmują strzechy z chat i zbutwiałą ich słomę używają do karmienia inwentarza. Zapomogi ze skarbu państwa są niewystarczające, publiczna ofiarność zaś jest skrępowana trudnościami biurokratycznemi.

Morderczyni Sacharowa.

Saratow. Kobieta, która zamordowała generała Sacharowa, została przez sąd skazaną na śmierć, przez powieszenie. Sąd wniósł o ułaskawienie na dożywotnie przymusowe roboty.

Spalony żywcem.

Charków. W tutejszym sądzie będzie rozpatrywana w tych dniach sprawa o spalenie żywcem w wagonie przez robotników na stacyi Kursk oficera, który zarąbał w oczach tłumu żołnierza za przekroczenie dyscypliny wojskowej.

Gimnazyalista w katordze.

Czernichów. Uczeń gimnazyum Gielecki, za zamach na życie isprawnika nieżyńskiego i pomocnika naczelnika zarządu żandarmskiego, został skazany na 5 lat i 4 miesiące katorgi (Gielecki ten, według dzienników rosyjskich, które podawały dziwnie przekręcone nazwisko, ma być Polakiem. Przyp. Red.).

Obawa rozruchów.

Teodozya. (Pet. Ag. tel.) „Goniec Krymski“ donosi, że w przewidywaniu świeżych rozruchów na linii Sebastopol-Losavo, ma przybyć na stacyę Sympheropol pociąg pomocniczy z 2 armatami i 3 mitralezami.

Prokurator w obronie skazanego.

Czyta. Przeciwko wyrokowi śmierci na dyrektora szkoły realnej Okuńcewa i jego towarzyszy obrońcy wnieśli skargę kasacyjną, a wojenny prokurator protest (Prokurator podczas rozprawy cofnął oskarżenie z paragrafu, wymagającego kary śmierci, podciągnąwszy mniemaną zbrodnię Okuńcewa pod paragrafy, wymierzające łagodniejszą karę).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 17 marca

Lwów. Dziś przybyło tutaj dwóch delegatów Związku właścicieli drukarń z Wiednia. Wieczorem odbędą oni wspólnie z gremium lwowskich właścicieli drukarń oraz delegatami zecerów, wśród których jest także delegat z Wiednia Reiffmüller, posiedzenie, celem nawiązania ewentualnych rokowań.

Lwów. Nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zbaraskim rozpisało prezydyum namiestnictwa, dla grupy gmin wiejskich (12 członków) na 24 kwietnia, dla grupy gmin miejskich (3 członków) na 25 kwietnia i dla grupy większych posiadłości (11 członków) na 28 kwietnia b. r.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Aleksandra Grzywacza i Witolda Durę.

Lwów. Przy dyrekcyi budowy dróg wodnych obsadzoną będzie pewna liczba posad inżynierów z prawami urzędników państwowych od X—VII rangi. Posady te są do objęcia za kontraktem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand 27 b. m. uda się z polecenia cesarza do Drezna, celem odwiedzenia tamtejszego dworu.

Grac. W wielu miejscowościach nad rzeką Mürz dało się uczuć dzisiejszej nocy silne trzęsienie ziemi.

O pomnożenie liczby mandatów.

Wiedeń. „Poln. Correspondenz“ donosi: Namiestnik hr. Potocki przybędzie tu w najbliższych dniach w celu pośredniczenia w staraniach o pomnożenie liczby mandatów poselskich dla Galicyi.

Lwów. Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechał dzisiaj po południu pociągiem pospiesznym do Wiednia w sprawach urzędowych.

Mowa posła Petelenza.

Wiedeń. O wczorajszej mowie posła Petelenza pisze „Arbeiter Ztg“, że mówca w „poważnych słowach bronił zasady powszechnego i równego prawa głosowania“.

Walka o reformę wyborczą.

Wiedeń. W kołach poselskich słychać, że w sprawie reformy wyborczej wybrani będą mówcami generalnymi: pro pos. Ebenhoch, contra pos. Baernreither.

Wiedeń. W polskich kołach poselskich utrzymuje się pogłoska, że większość Koła zamierza przeforsować wybór do komisyi następujących posłów: Dzieduszyckiego, Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, Kozłowskiego, ks. Pastora, Głąbińskiego i dra Byka.

Rozwiązanie koalicyi.

Budapeszt. Rozwiązanie komitetu wykonawczego stronnictw koalicyjnych wywołało w kołach radykalnych — ogólne oburzenie. Przywódcy koalicyi w dziennikach swoich wypowiadają zdanie, że krok rządu był bezprawiem.

Szell o sytuacyi.

Budapeszt. Dziś przed południem odbyło się w St. Gothard zgromadzenie wyborców, zwołane przez Kolomana Szella. W mowie sprawozdawczej na tem zgromadzeniu Szell rozwodził się obszernie o obecnej sytuacyi na Węgrzech, zwłaszcza dał pogląd szczegółowy na przebieg walki między koalicyą a rządem. Następnie oświadczył się za wspólnością ekonomiczną z Austryą, lecz rząd obecny uznał za nieprawowity. W końcu wyraził nadzieję, że naród i korona znajdą sposób do zgodnego załatwienia spornych kwestyj.

Cofanie się rządu.

Paryż. Zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, aby przy inwentaryzacyi nie posługiwano się siłą zbrojną, dzienniki opozycyjne uważają za cofanie się rządu i zaznaczają, że katolicy mogliby się cieszyć z tego, gdyby to ustępstwo rządu nie było podyktowane zamiarem rządu, aby przed wyborami nie dopuścić do krwawych starć i aby pozyskać dla siebie także głosy katolików.

Ataki na szkołę.

Paryż. W ziemi Vendé w Bretonii chłopi zaczęli czynnie występować przeciw świeckiej szkole. W miejscowości St. Etienne de Mermorde chłopi pod dowództwem księdza szturmowali tamtejszą szkołę. Pięciu żandarmów raniono kamieniami. Sprowadzono żandarmów z Nantes, którzy aresztowali kilkunastu chłopów.

Konferencya w Algeciras.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Algeciras: Francuzi nie zachowują się wcale pojednawczo wobec Niemców, względnie wobec pośrednictwa Austro-Węgier. Na niemieckie propozycye odpowiedzieli Francuzi wprost przecząco i nie czynią ze swojej strony żadnej kontr-propozycyi. Dnia 16 b. m. delegat niemiecki rozmawiał z francuskim — bez rezultatu. Następne posiedzenie konferencyi odbędzie się we wtorek.

Fanatyczny kaznodzieja.

Londyn. „Standard“ donosi z Tangeru: Szeryf fanatyków, który tu przybył, wygłasza w wielkim meczecie kazania przeciw chrześcijanom i obcym poselstwom. Władze marokańskie kazały szeryfowi zaprzestać kazań, zakaz ten atoli wywołał wśród Marokańczyków tak wielkie wzburzenie, że gubernator musiał zakaz cofnąć.

Kolej z Azyi do Ameryki.

Petersburg. Zamierzony przez konsorcyum angielskie projekt budowy kolei z Azyi do Ameryki przez cieśninę Behringa popiera rząd rosyjski, żąda jednak, aby na przestrzeni 3750 mil angielskich zatrudnieni byli robotnicy rosyjscy. Konsorcyum angielskie rozporządza kapitałem 54 milionów funtów szterlingów.

Po zamknięciu dziennika.

† **Wiktor Koloszwary,** radca dworu, b. dyrektor kolei państwowych, zmarł dziś w Krakowie w południe, przeżywszy lat 70.

Zmarły przez długi szereg lat pełnił w Krakowie obowiązki dyrektora kolei państwowych, gdzie też powszechnie znaną i dla wielu osobistych zalet cenioną był osobistością.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 17 marca

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670 75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 790 25. Akcye Anglobanku 319 —. Akcye Unionbanku 569 50. Akcye Länderbanku 442 25. Akcye Bankvereinu 563·—. Akcye Bodencredit 1056 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 564 50. Akcye kolei państwowych 675 25. Akcye kolei południowej 125 25. Akcye kolei Elbethal 445 —. Akcye kolei północnej 5690 (5710). Akcye kolei czerniowieckiej 581 —. Akcye Alpiny 541 50. Akcye Rima Muranyi 537 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2655 —. Akcye Fabryki broni 565·—. Akcye Tureckie tytoniowe 383 50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 598 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 30. Renta majowa 99 45. Renta koronowa austryacka 99 60. Renta koronowa węgierska 94·60. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·80. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 151 50. Marki 117·55. Ruble 251·—.

Cukier stały 19 30 do 19·40 (20·05 do 20·15). Spirytus niezmieniony 37·30 do 37·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Przy silnej tendencyi podstawowej spokojne, tylko pojedyncze wartości i poboczne przejściowo bardziej ożywione.

Zbrodnia Piotra Michajłowicza.

Obrazek

skreślił

L. Jaźminów.

Jestem bardzo wiernym poddanym, kocham moją ojczyznę, ubóstwiam batiuszkę-cara, a jednakowoż nie mogę się równać z Piotrem Michajłowiczem. Piotr Michajłowicz — może go znacie — należy do najporządniejszych obywateli Charkowa. Jest on właścicielem kamienicy na rogu Wyższej kupieckiej, a pod Charkowem ma fabrykę cegły i rocznego dochodu do 30 tysięcy; ma przytem żonę przystojną blondynkę i dwoje dzieci aniołków... Ale o to mniejsza. Piotr Michajłowicz jest wzorem obywatela — gotów poświęcić wszystko dla cara i ojczyzny. Piotr Michajłowicz modli się każdego ranka i wieczora z rodziną i służbą razem, za cara i za jego familię; robotnicy w jego fabryce zaczynają i kończą robotę śpiewem „hymnu narodowego", a w każdym pokoju u Piotra znajdziecie najmniej jeden wizerunek cara. Kocha on cara nad wszystko — imienia jego nie wymówi, nie zdjąwszy wprzód czapki. Nic też dziwnego, że Piotr Michajłowicz czuł się najszczęśliwszym, gdy zapowiedziano przyjazd batiuszki do Charkowa. Z wielkiej radości ofiarował, pomimo sprzeciwiania się żony, 10 tysięcy na jego przyjęcie. Ludzie mówili, że chce sobie zasłużyć „chrest", ale to proste szczerstwo. Piotr Michajłowicz co robił, robił z najczyściejszego patryotyzmu. Oprócz tego sutego datku Piotr Michajłowicz i własnej swej osoby nie szczędził, aby tylko godnie przyjąć cara-batiuszkę: biegał po wszystkich ulicach, doglądał wszystkiego, i uspokoił się dopiero w dzień przyjazdu swego „gosudara", uspokoił się o tyle, że nie biegał już, ale od wczesnego ranka przechadzał się po peronie, oczekując carskiego pociągu.

Zacnym człowiekiem był Piotr Michajłowicz, a przecież miał wrogów i to z własnej winy, bo nie rozumiał się na rzeczy. Do gubernatora nigdy nie poszedł, „gradonaczalnika" nigdy nie zaprosił do siebie, generałowi nie chciał taniej, niż innym, sprzedać cegły na dom, kapitana żandarmeryi, umizgającego się do jego żony, omal nie obił, i tak był zaślepiony w sobie, że wszystkich nazywał „maszennikami". Przy tem wszystkiem był prędki, a czasem nawet i nierozważny.

Teraz chodzi Piotr Michajłowicz po peronie; czasem zatrzyma się, poprawi chorągiewkę albo wianek, napędzi którego obywatela, aby wdział czystą koszulę, a nawet samemu naczelnikowi zwrócił uwagę, że należałoby na taką uroczystość wziąć biały krawat. Naczelnik przygryzł wargi, a przyjaciele Piotra Michajłowicza poczęli go w głos chwalić za jego lojalne usposobienie.

— To obywatel!

— To patryota!

— Temu należałby się chrest.

— On go pewnie dostanie, car-batiuszka nie pominie jego zasług.

— Jemu to być naczelnikiem grodzkim!

— O kim panowie mówicie? — zapytał naczelnik, idąc ku gromadce przyjaciół Piotra Michajłowicza.

— O kimże innym, jak nie o Piotrze Michajłowiczu? To człowiek, to patryota! On zasługuje na carską łaskę.

— Carska łaska... naczelnictwo grodu im w głowie — pomyślał naczelnik odchodząc. — O, nie tak to do nich dobiera się, bratku. Kto wie, dokąd ty jeszcze zajdziesz!...

Piotr Michajłowicz nie widział groźnego wzroku naczelnika, on patrzał w stronę, z której miał nadjechać carski pociąg, patrzał i naraz począł wołać „hurra". Zobaczył maleńką chmurkę dymu na widnokręgu, i domyślił się, że to komin lokomotywy, ciągnącej carski pociąg. Piotr Michajłowicz nie omylił się, (on w takich razach nie mógł się mylić, a jego miłość była przeczuwająca). Za chwil kilka stanął pociąg przed peronem, a w oknie wagonu zajaśniało święte oblicze cara-batiuszki.

Jasność carskiego oblicza oślepiła na chwilę Piotra; usłyszał tylko „zdrastwujtie rebiata" i gdy spojrzał dokoła siebie nie ujrzał już cara.

Ale nasz Piotr Michajłowicz nie taki, aby się dał czembądź zbyć; szybko też roztrącił tłum obywateli, krzyczących bez ustanku „hurra" i wypadł na dworzec, gdzie car właśnie wsiadał do powozu.

Piotrowi Michajłowiczowi błysnęła genialna myśl.

— Bracia, — zawołał on na swych przyjaciół — car batiuszka, a my jego rebiata! Zawieźmy go sami do miasta!

Słowa Piotra Michajłowicza zelektryzowały jego przyjaciół; w jednem oka mgnieniu przyskoczyli do carskiego powozu, i poczęli wyprzęgać konie. Kuczer przestraszony wypuścił lejce, z powozu wyskoczył car zbladły, a przytomny adjutant krzyknął: Żandarmi!

Żandarmi, to najwierniejsi carscy słudzy, im nie należy oporu stawić, i przyjaciele Piotra Michajłowicza rozskoczyli się jak żywe srebro; on jeden został, a wyprzęgając konie wymyślał żandarmom.

— Co wy maszenniki, nie chcecie pozwolić rebiatom wieźć batiuszkę, nie chcecie pozwolić dotknąć mi się przynajmniej carskiego konia?...

Policya byłaby może grzeczniej obeszła się z Piotrem Michajłowiczem, ale gdy on jednemu żandarmowi, który go z lekka płazował, dał policzka, związali Piotrowi ręce i zaprowadzili go do tiurmy.

— Posiedzę dziś w tiurmie, ale jutro pewnie car wezwie mnie przed siebie, a wtedy ja wam pokażę maszenniki, jak można uczciwego człowieka, wiernopoddanego patryotę zamykać w tiurmie... — odgrażał się Piotr Michajłowicz i spokojnie położył się na pryczę, by odetchnąć po trudach. Nie oburzała go tiurma, nie budził w nim wstrętu brud i niechlujstwo nory — był on zanadto patryotą; wiedział, że tiurma była carska, a co carskie — to święte!

Rano przygotowuje się Piotr Michajłowicz na posłuchanie u cara, ale już i południe, już i wieczór, a Piotra nie wzywają. To zaniepokoiło go, dopytuje się straży, ale straż milczy. Na drugi dzień powiedziano Piotrowi, że car odjechał. Piotr Michajłowicz popadł w rozpacz później w wściekłość, a nakoniec w otrętwienie. Tydzień mija a o niego nikt nie zapyta i nie pozwalają mu do nikogo napisać; prosi, aby mu było wolno widzieć się z gubernatorem, ale i to naprożno. Ledwie zdołał uprosić strażnika, aby mu przyniósł papier i przybory do pisania. Piotr napisał prośbę do gubernatora.

Strażnik nie chciał wziąć na siebie doręczenia tej prośby, ale Piotr Michajłowicz nie trapił się tem: on wymyślił już sposób. Naprzeciw więzienia mieszka gubernator. Piotr widział go wczoraj w oknie, przechodząc się po więziennym ogrodzie, przywiązuje swe podanie do kamienia i ciska je przez okno.

Piotr Michajłowicz spodziewał się jak najlepszego skutku, ale nieszczęście chciało, że właśnie gubernator siedział przy tem oknie, i kamień stłukłszy zwierciadło, przy którem gubernator robił toaletę, upadł mu na kolana. Gdyby to jeszcze na innego gubernatora trafiło, może byłoby inaczej, ale nasz gubernator, to człowiek bardzo lękliwy. Z przestrachu przeleżał tydzień w łóżku, a Piotrowi Michajłowiczowi, przeczytano wyrok, skazujący go na przesiedlenie do jakutskiej gubernii. Obwiniono go o zamach na imperatora i gubernatora.

I wywieziono Piotra Michajłowicza, a Charków z małemi wyjątkami cieszy się z tego... Gubernator już zdrów, naczelnik wesoły, generał dostał cegłę za półdarmo, a kapitan umizga się do Piotrowej. Mnie żal Piotra Michajłowicza, ale nie można się sprzeciwiać wyrokom opatrzności, która kieruje krokami naszego rządu. Może to i dobrze...



Rzut oka

do naszego właśnie zestawionego zbioru próbek

musi Panie przekonać

że w materyach mody damskiej, wełnianych i prać się dających, jakoteż trwałych płóciennych i bawełnianych mamy wyroby najprzedniejsze i najmodniejsze

po cenach bez konkurencyi niskich.

Każ Pani przysłać sobie za darmo i bez wydatków nasz obfity zbiór próbek.

Wiener Moden-Union

Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 20.

Ilustrowane album mód za darmo opłatnie.

1195 2 6

Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

„Kawy zdrowia“

która zmieszana z ¼ częścią kawy ziarnistej, zadowoli nawet najwybredniejszych smakoszy.

Osobom wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać

„Kawę zdrowia“

bez dodatku ziarnistej z fabryki w Podgórzu. 265 14 0

1 kg. kosztuje tylko 80 ct., czyli 1 kor. 60 hal.

POŁNOCNO NIEM. LLOYD

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego Jorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny, (Buenos Aires). Australii; Japonii etc. 78 27 0

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze.

Nieznajomością ustawy tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia o przekroczenie popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą na prawdę surową karę przez chorobę lub też conajmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólów i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przy tem bardzo tanie środki zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu,** szczególnie przeciw **influenzie i t. d.** i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena: 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem Non plus ultra przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d., zapobiega zawczasu użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych K 3·60. — Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thiery w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. 206 7 26



Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.

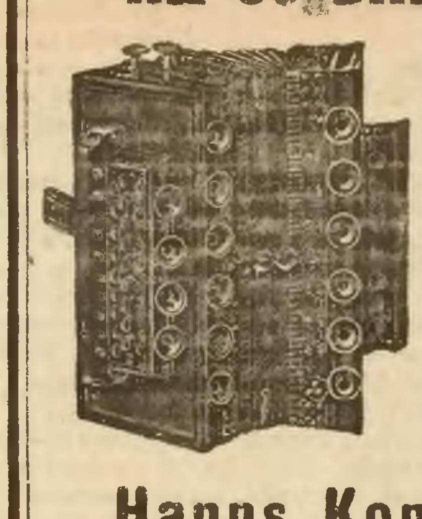
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb

rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.

178 19 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

NA 30 DNI DO OBEJRZENIA



wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją „Volksfreund-Harmonika“ Nr 663, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje 7 K. **Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po K 2·20, 3·50, 4·40, 5·30. Lepsze harmoniki po K 9, 10, 12, 14, 16, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub zwraca się pieniądze. Wysyłka za pobraniem przez **„Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus“**

Hanns Konrad w BRÜX Nr 1103 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 1000 rysunków, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 362 10 10

Mleko różane

wyborny

środek do nadania cery.

Cena 2 K. 705 3 8

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I.,

Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, perfumeryach i t. p.





ZAKŁAD

Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wykonania **pomników i grobowoów** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu

1050 2 0

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

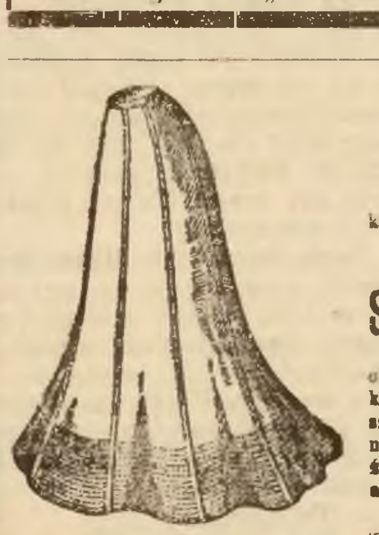
wyjednywa **M. GELBHAUS**

inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion“, Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

285 11 0



6 koron

kosztuje dokładnie podług tego wzoru najpiękniejszym krojem wykonana

spodnica z lodenu tyrolskiego

czarna, tegetthoff, szara, drap, zielona i brunatna lub z pięknie i trwale deseniowanej ang. materyi mody męskiej, szarej, drap, tegetthoff i zielonej. Każdą sporządza się jak najspieszniej, dokładnie podług podanej miary: **szerokości w pasie i biodrach i długości przodu z gustem** z naszej firmy zwyczajnym i za najlepszy uznanym i z wszelką starannością.

„Antukka“

Taka sama spodnica z najnowszym przyrządem **Kleiderraffer Patent Nr. 82059**, wewnątrz do zapinania skierowanym, z wierzchu niewidzialnym (mile zdumiewającą nowością dla każdej pani) o 50 b. droższa.

„Zur Schossenfabrik“, Wiedeń, XVI.,

Neulerchenfelderstrasse 2.

Korespondencya polska. 791 6 10

Pod wiosenne zasiewy jest

Mączka żużlowa Thomasa

znak ★ gwiazda 392 7 12

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Zastosowana na wiosnę pod rośliny: **kłosowe, okopowe, pastewne, jarzyny** i na wilgotne **łąki**, przynosi najwyższe plony.

Baczność na powyższy **znak ochronny, plombę i oznaczenie zawartości.**

Przestrzega się przed zakupnem bezwartościowego towaru, szczególnie znaczonego na workach **tą fałszywą** ✡ **marką.**

Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie.

Cenniki, broszurki i pouczenia udziela darmo i opłatnie.

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Jubileuszowy rok 1906.

Z powodu 25-letniego istnienia mej firmy, jakoteż upływu czasu od chwili wynalezienia przezemnie, Annę Csillag, pomady na porost włosów i brody, pozwalam sobie najuprzejmiej dla swych szanownych odbiorców, którzy od wielu lat okazywali dla mej pomady bardzo wielkie zaufanie, być szczodrobliwą od dnia dzisiejszego do końca grudnia 1906 r., co zapewne wszędzie spotka się z poklaskiem.

Złożyłam pierwszorzędnym Domu bankowym w Wiedniu **100 losów** niżej wymienionych jako depozyt, których **główne wygrane od dnia dzisiejszego do 31 grudnia 1906 wynoszą przeszło**

5 milionów koron.

Te wygrane odstępnję swym szanownym odbiorcom zupełnie za darmo, a to w następujący sposób: każdy odbiorca, który sam kupuje lub zamawia słoik mej pomady za 1 złr., otrzymuje za darmo kupon do wzięcia udziału we wszystkich wygranych tych 100 losów. Przy kupnie za 2 złr. otrzymuje się za darmo dwa kupony, przy kupnie za 3 złr. trzy kupony, przy 5 złr. pięć kuponów, przy 10 złr. 10 kuponów i t. d. Ze wszystkich na te losy w ciągu roku 1906 wyciągniętych głównych wygranych wypłacę posiadaczom kuponów gotówką część na każdy kupon przypadającą. Nadmienia się przytem, że na każdym kuponie są uwidocznione owe losy w ilości 100, ich serye, numera i dni ciągnienia.

Daję więc swym szanownym odbiorcom **zupełnie** za darmo sposobność do grania przez cały rok na 100 losów — bez żadnej dopłaty za to, przyczem posiadacze kuponów w pomyślnym wypadku

mogą wygrać przeszło 5 milionów koron.

Proszę swych szanownych odbiorców, aby mi donieśli jak najspieszniej, ile kuponów udziałowych życzą sobie nabyć przez zamówienie mej pomady, gdyż im większa jest ilość kuponów przez nich posiadanych, tem większa jest kwota, którą mogą wygrać.

Koniecznie jest potrzebną rzeczą i to, żeby moi szanowni odbiorcy natychmiast poczynili zamówienia, gdyż już 1 marca odbędzie się ciągnienie wiedeńskich losów komunalnych, główna wygrana **400.000 koron;** losów Bazylika, główna wygrana **30.000 koron;** węgierskich losów krzyża, główna wygrana **30.000 koron,** i posiadacze kuponów biorą już udział w tych ciągnieniach.

Wysyłka pomady odbywa się za zaliczką lub po otrzymaniu należytości i kupony dołącza się zaraz do paczek, lub je też można otrzymać w mym handlu w Wiedniu, I., Graben Nr 20.

Moja pomada na porost włosów i brody jest słynna na całym świecie, znana i rozpowszechniona w najwyższych kołach wszystkich cywilizowanych krajów, jak tego dowodzą liczne uznania, które posiadam. Spodziewam się, że Państwo skorzystacie z tej tak wielkiej szczodrobliwości i poczynicie liczne zamówienia mej pomady, która nadto daje się trzymać latami, nie psując się wcale. Każdy może aż do późnego wieku po użyciu pomady przez p. Annę Csillag wynalezionej, utrzymać włosy gęstemi i długiemi. Żaden inny środek nie posiada tyle pożywienia dla włosów, co pomada p. Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie rozgłos w świecie, gdyż panie i panowie już po użyciu jednego słoika pomady najlepszy osięgają skutek, albowiem wypadanie włosów ustaje zupełnie już po kilku dniach, a pojawia się nowy porost włosów. Tego skutku dowodzą liczne tysiące nadchodzących z całego świata pism z uznaniem, gdyż tylko prawda wieńczy skutek. 1089 3 8

Cena słoika 1, 2, 3 i 5 złr.

Czarodziejski grzebień Anny Csillag, nie łamiący się, 1 złr.

Z wysokiem poważaniem

Anna Csillag, Wiedeń,

I., Graben 20

(Tam należy przesyłać wszelkie zlecenia).

Na wszystkie losy w ilości 100 przypada w 1906 roku 41 ciągnień i posiadacze kuponów udziałowych biorą udział we wszystkich ciągnieniach.

Ciągnienia losów obok wymienionych odbędą się:

1 marca (3 ciągnienia).
1 kwietnia (2 ciągnienia).
2 kwietnia, 1 maja, 15 maja (4 ciągnienia).
1 czerwca (2 ciągnienia).
15 czerwca, 1 lipca (3 ciągnienia).
16 lipca, 30 lipca, 1 sierpnia (2 ciągnienia).
16 sierpnia, 1 września (2 ciągnienia).
15 września, 1 października (2 ciągnienia).
2 listopada (2 ciągnienia).
15 listopada (3 ciągnienia).
16 listopada, 1 grudnia (2 ciągnienia).

100 losów

których wszystkie główne wygrane od dnia dzisiejszego do 31 grudnia 1906 odstępuję za darmo mym szanownym Odbiorcom:

1 los państw. z r. 1860	główna	wygrana	600.000 K
1 los państw. z r. 1864	„	„	300 000 „
2 losy regulacyi Cisy	„	„	180.000 „
1 węg. los. premiowy	„	„	300 000 „
5 losów bazylika . .	„	„	30.000 „
1 los ziemski	„	„	90 000 „
1 los Clary	„	„	52 000 „
25 losów Jó-sziv . . .	„	„	30.000 „
2 losy kredytowe . .	„	„	300 000 „
25 austr. losów krzyża	„	„	60 000 „
5 węg. losów krzyża .	„	„	30.000 „
1 los m. Budy . . .	„	„	40.000 „
1 los Palffy	„	„	84.000 „
1 los Rudolfa	„	„	30.000 „
1 los Salma	„	„	84 000 „
1 węg. los hipoteczny .	„	„	70 000 „
2 wied. losy komunal.	„	„	400 000 „
4 losy tureckie . . .	„	„	600.000 „

Dam 100 lub 200 kor. za wyrobienie posady rządowej, biurowej, w mieście lub na prowincyi. Adres: **Michał Gorylowski**, poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1240 3 3

Kupię dom dobrze się rentujący, w dobrym stanie, w cenie 25 do 40.000 zlr. wraz z obciążeniem długu bankowego. Zgłoszenia z podaniem wykazu dochod. i rozchodów X. W. Z. 51 poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 1238 2 3

Syn obywatela z Królestwa, liczący lat 23, ze średniem wykształceniem, posiadający świadectwo górnicze, poniekąd obznajomiony z gospodarstwem, poszukuje praktyki rolniczej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1255.** 1255 4 6

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 1086 18 0

Pracownia rzeźbiarska
Fr. Stycznia

w Półwsiu Zwierzynieckiem przy Krakowie

(poczta i telegraf Zwierzyniec)

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty kościelne i salonowe podług własnych, lub nadesłanych wzorów w szczególności wykonuje figury i płaskorzeźby w drzewie i kamieniu po cenach przystępnych. Dla P. P. rzeźbiarzy niewykonywających figur ani płaskorzeźb, oraz dla P. P. pozłotników podejmujących się robót kościelnych, ceny i warunki dogodne. Liczne podziękowania są każdego czasu do przejrzenia. 1306 1 2

Pożyczki

zalatwia na kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 1045 15 15

R + HR. desek jodłowych i sosnowych

szerokości 12 i 14 cm., a grubości 20, 26, 40 i 45 mm. **poszukuje się do kupna** za gotówkę.

Lothringer Dampfbautischlerei, Ueckingen a. d. Mosel, vorm. Jacob Schneider. 1248 4 6

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 24 10 0

Petersburg, Woznieslenskij Prospekt 3.

Skład Dywanów
J. Blühbauma

Dietla 77,

sprzedaje **dywany perskie** po dawnych cenach, mimo podwójnie od 1 marca podwyższonego cła, gdyż przewidując to podwyższenie, sprowadził **wcześniej** cały transport 1258 8 8

Dywanów perskich
wprost z Tyflisu,

ażeby szan. Publiczność nadal korzystać mogła z cen poprzednich.

100% zarobku!
wszędzie zaraz popłatny prosty wyrób!

do czego potrzeba niewiele kapitału, małego urządzenia, a nie potrzeba żadnych wiadomości fachowych; wyrób pokupnych

w wielkiej ilości artykułów użytkowych

dla każdego domu i t. d. Wielkie wyniki można już udowodnić. Obszerny prospekt za darmo wysyła **Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 76 b. Wien.** 63 11 0

5 kor. i więcej dziennego zarobku.

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach. Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości nie potrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 112 58 0

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach. Bes. **H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 77, I—282. Tryest, via Campanile 13—282.**

Mężczyzna młody, inteligentny, zdolny i rzutki, poszukuje zajęcia w kancelaryi adwokackiej w Krakowie lub Podgórzu. Łask. zgł. pod: **„Labor"** post. rest. **Kraków.** 1078 3 3

Młoda panna

poszukuje posady za kasyerkę z kaucyą 100 K lub do towarzystwa przy starszej pani bądź w Krakowie bądź na prowincyi. **H. W.** poste restante **Kraków.** 1177 3 3

Folwarczek 20-morgowy w Piaskach Wielkich, w pow. podgórskim, **do sprzedania. Wydzierżawię** kilka morgów gruntu w Podgórzu, razem lub oddzielnie parcelami. **Parcele** budowlane **do sprzedania** przy ul. Kopernika w Podgórzu. — Wiadomość u Karola **BREUERA** w Podgórzu. 1253 2 6

Marxa emalia do podłóg,
Bursztynowa glazura do podłóg,
Momentowa glazura do podłóg,
Marxa emalia biała i kolorowa 1310 1 18

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z fabryki lakierów **LUDWIKA MARXA** w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

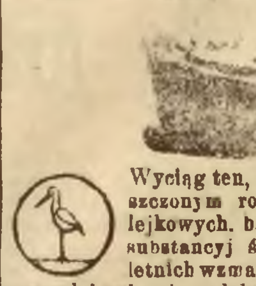
Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie** ścian w piekarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

Ameryka



Przewóz podróżnych.
Najlepsze Najtańsze
PAROWCE.
G. Schyns
przez państwo koncesyonowany ekspedyent okrętów 417 9 52
1 rue Appelmans, **Antwerpia.**

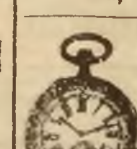


Wycing ten, który **jest całkiem sporządzony** rozcięty wzdłuż z lejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerku, nadaje się do leczniczo-wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h, na 12 kąpieli 8 K, 24 kąpieli 13 K 44 h opłat. Główny skład 1195 1 12

JULIUS BITTNER
k. u. k. Hoflieferant
Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy.



Proszę żądać
gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 366 28 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem zlr. 2·—, 3 zegarki zlr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Dyskretne pożyczki każdego rodzaju

i każdej wysokości dla wszystkich stanów, także dla pań na skrypt lub weksel, zwrotne w przeciągu 2½ — 15 lat małemi ratami miesięcznemi. Spłaszne dogodne przeprowadzenie na nowej rzetelnej podstawie także bez poręczycieli. Pieniądze bankowe na wieloletnie uporządkowanie pożyczek. Prywatne pieniądze zaraz na spadki, legaty, na pobór czynszu, rent, na kaucye, police i t. d. Zgłoszenia pod **„Discreta Darlehen 83107"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **M. Dukes Nachf., Wiedeń I/1.** 539 9 10



Fr. Jul. Thiel
mosiężne meble

tylko własnego wyrobu.

Wiedeń, VII., Mondscheingasse 4.
Telefon 801.

Cennik mały za darmo, wielki za 2 K, które zwraca się przy zamówieniu. 1028 6 10



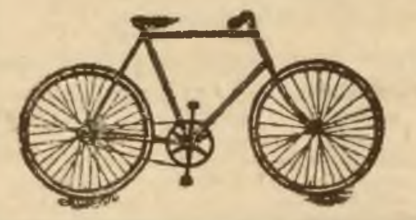
Potym znaku poznaje się sklepy, w których sprzedaje się wyłącznie **Singera** maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	**Rzeszów, Trzeciego Maja 5.**
Chrzanów, Mickiewicza.	**Nowy Sącz, Jagiellońska.**
Tarnów, Wałowa 13.	**Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.**

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, których dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie dajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 358 10 0

Główny Skład Rowerów



F. LORD
Kraków, ul. Floryańska 55

Generalne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów „WAFFENRAD" fabryka rowerów „STYRIA"
Jana Pucha i Ski w Gracu. 1198 2 12

Fabryki rowerów „Dürkopp", „Premier Helical" i oryginalnych amer. „Cleveland", jak również i wielu innych fabryk. Przybory do rowerów i ich części składowe.

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE
i KANTOR WYMIANY
Maksymiliana Haubenstocka
Kraków, Floryańska 23 — Telefon 602

przewozi meble bez opakowania nowymi c. k. wozami patentowan. Przechowuje meble we własnych składach i załatwia formalności cłowe.

Ekspedycya pakunków podróżnych.

Ubezpiecza przesyłki od wypadku podczas transportu.

Kupuje i sprzedaje losy i wszelkie papiery wartościowe, wymienia pieniądze. — **Dostarcza biletów kolejowych okrężnych.** — **Udziela bezpłatnie informacyi podróżnym.** — **Sprzedaż „Kursbuchów", „Baedekerów", Rozkładów jazdy.** — Przyjmuje różne dokumenta do legalizacyi i wysyła paszporty do wizy. **Udziela informacyi o krajowych i zagranicznych miejscach kąpielowych.** 1304 1 42



Wystawa światowa St. Louis 1904
Najwyższe odznaczenie „Grand Prix"



Globus-
wyciąg do czyszczenia

czyści **lepiej**, niż każdy inny środek do czyszczenia metali 42 14 15

Piękny, Piękniejszy, Najpiękniejszy

staje się każdy, ponieważ **wypryski, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki i fałdy znikają już po dwu do trzech razowem użyciu prawdziwego angielskiego**

mleka ogórkowego
BALASSY. 402 4 10

Nr 1.

Zupełnie nieszkodliwe i nadaje skórze ręk, plec, ramion czarującą białość, świeżość i delikatność. Cena flaszki 2 korony. Do tego **mydło ogórkowe** 1 korona, **puder** 1·20 korony, **krem ogórkowy 2** korony. Dostać można w aptekach. **Tylko Balassy przetwory są prawdziwe!** Wysyła pocztą apteka **C. BALASSY, Budapest, Erzsébetfalva.** Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel dawniej Z. Rucker. Nadto można dostać w Krakowie u Reima i Spółki oraz w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.**

Najlepsze powleczenie podłogi!
FRITZELACK

Najwydatniejsze! Najtrwalsze!
Przeto w użyciu najtańsze.

Skład w Krakowie: Reim i Ska, Rynek główny, w Oświęcimie: Jakób Tobias, w N. Sączu: L. Lichtmann.



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów, przeprawia najtaniej
powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto kupi kartę okrętową, niech pomówi ze mną moje ceny z cenami agentów okrętowych! 1044 8 10

Rutynowany dyetaryusz piszący szybko na maszynach: „Smith Premier" i „Remington", z dobremi świadectwami poszukuje posady „Longinus" post. rest. Kęty 1317 1 3

Nauczycielka z egzaminem wydziałowym przygotowuje do matury seminaryalnej i do kwalifiki. Również udziela korepetycyi panienkom ze szkół wydz. i lud. Na żądanie udziela lekcyi języka niemieckiego. Ul. Kapucyńska Nr. 3 I. p. of. między 3—5 g. 1301 1 4

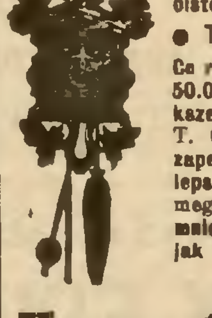
Fortepian krótki, prawie nowy, **kasa** Wertheimowska, szafy i inne meble z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Pędzichów 15. 1239 5 5

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. róg ul. Szpitalnej i św. Marka Nr 23 (gdzie jest obecnie skład mebli) **sklep narożny** róg ulicy Szpitalnej i św. Marka, **1 sklep** od ul. św. Marka, **duży skład** i na I-szem piętrze **2 pokoje i kuchnia.** 1288 2 2

Dobrze idący zegar czarnoleski,

piękna, rzeźbiona szafka, niezawodzące, dobre wnętrze, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, białe, kościane wskazówki i liczby, 18 cm. wysoki, z wagą złoto-bronzową, nadzwyczaj tani, **TYLKO K 2·50 TYLKO**



Co roku wysyłam przeszło **50.000 zegarów** na najwiękazemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna ilość daje najlepsze świadectwo o rzetelności mego domu. Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej. 365 10 10

Wysyła za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabryka zegarów w Brüx Nr II05 (Czechy). Bogato illustr. cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu zadarmo opłacony.

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg.	szarego ct.	15
	1/2 „	białego „	30
nowe darte:	1/2 „	szarego „	35
	1/2 „	białego „	50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 1305 1 2

J. Haldek w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie
prospektów i próbek najlepszych styryjskich



lodenów męskich i damskich

na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców, na zarzutki, ulstry, od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy mającej lodeny Wincentego Oblacka

C. i k. nadw. dost. sukna, Grac, Murgasse 9/19.

Otwarty z dn. 1 stycznia 1906 r. **w Krakowie, ul. Floryańska 31, I. p.**

Zakład art. robót kościelnych i salonowych
„Stella"

szyje, restauruje i zdobi stylowo, z uwzględnieniem motywów rodzimych, **aparata kościelne, chorągwie i sztandary** od najtańszych do najdroższych, **tudzież kostiumy stylowe**, wszelkiego rodzaju **sprzęty salonowe, wyprawy ślubne** i t. d. Wykonanie pod względem artystycznym i technicznym, odpowie najwybredniejszym wymaganiom. Ceny przystępne. Zakład godzi się także spłaty. 772 3 0

Żądajcie

Caillera
SZWAJCARSKIEJ CZEKOLADY MLECZNEJ
NAJWIĘKSZY ODBYT NA ŚWIECIE

Grand Prix, Wystawa Paryska 1900.

KWIZDY płyn restytucyjny



c. i k. uprzyw. woda do mycia koni.
Cena flaszki kor. 280.

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych do wzmocnienia przed i po wielkich natężeniach, przy sztywności żył i t. p. uzdolnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach. — Illustrowane katalogi gratis i franco. 105 8 25

Główny skład **Franciszek Jan Kwizda**, c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Uzdrowisko i kąpiele morskie

GRADO
(Austr. Pobrzeże)

Zakład leczniczy „ALLA SALUTE"
(zbudowany w r. 1905.)

Pierwszorzędny zakład dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej, jakoteż dla wszystkich zabiegów fizykalnych. **40** z komfortem urządzonych pokoi gościnnych ze wspaniałym widokiem na morze, pokoje na zebrania, mieszkania dla rodzin, piękny, wielki ogród. Własna chłodownia. Oświetlenie elektryczne. Wyborny **stół** i mleko sterylizowane dla dzieci w domu.

Kierownik oddziału chirurg.-ort.	Lekarz kierujący i właściciel:
Dr Guido Zipser,	**Dr M. ORANSZ.**
b. operator kliniki Eiselsberg i Lorenz.	

Prospekty wysyła na darmo Zarząd. 878 4 15

Najlepsze i najnowszego systemu

MASZYNY
do wyrobów cementowych

wszelkiego rodzaju, jakoto **do dachówek**, posadzek, cegieł cementowych, **tudzież formy** do rur, kręgów i t. d. i t. d. — poleca 1066 6 6

Dom komisowo-rolniczy
w Bielsku.

Niezrównane źródło dochodu.

Najświeższa moda damska

materye wełniane na suknie i bluzki, z zachwycającemi wzorami batyst, zefir, muślin i kreton oraz materye na ubrania męskie i t. d.

na porę wiosenną i letnią

nadeszły już i przesyłamy na żądanie

wielki zbiór próbek

jakoteż

wspaniale ilustrowany dziennik mód

obejmujący najświeższe wzory konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy, parasolek, bielizny, ubrań dla mężczyzn i chłopców, kotar, dywanów i innych przedmiotów do domowego użytku i t. p.

zupełnie za darmo.

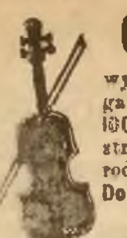
Wybór, jakość i taniość bez konkurencyi!

GRAND MAGASIN **„AU PRIX FIXE“** Wiedeń I., Graben 15/26

Wejście: I., Habsburgergasse 1.

Rok zał. 1872. KAMMER & SCHLESINGER. Rok zał. 1872.

964



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD**, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 305.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 367 26 60



Balnodor Jahra

Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę

Cena: k. 1·80

Wyrob i głowny Skład

Apteka for. Gralewskiego w Krakowie

Wystrzegać się naśladownictw

1?8 42 50

Ostrzeżenie.

Wychodząca w Wiedniu „Spirituosen-Zeitung“ zamieściła niedawno artykuł, w którym z powodu zaszłych wypadków ostrzega przed okpiwaniem ze strony niesumiennych agentów, a w szczególności zaznacza, że rozgłosu w świecie o fabryce Zygfryda Gesslera, c. i k. nadwornego dostawcy w Karniowie, wyrabiającej likier Altvater, zastępcy z nazwiska podobnej konkurencyi używają do tego, aby dla owej konkurencyi uzyskać zlecenia w sposób niezupełnie chwalebny. 1299 1 8

Godzi się przeto światu kupieckiemu, jak i konsumującej publiczności zwrócić niniejszem uwagę na tę okoliczność, aby ich ustrzedz przed szkodą.

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist“.**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist“, ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną“, Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą“, ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową“, Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem“; w aptece „pod słońcem“, Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem“, ul. Krakowska; w aptece „pod lwem“ na Kleparzu; w aptece “pod jagnięciem“, ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu**: w aptece „pod koroną“; w aptece „pod opatrznością“; **w Bochni**: w aptece „pod białym orłem“; **w Nowym Targu**: w aptece „pod orłem“; **w Zakopanem**: F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 119 20 25



Założony w roku 1872

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski

Braci **Trembeckich**

przy ul. Rakowickiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi

oraz poleca 1167 8 0

ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

POSADZEK

DĘBOWYCH wraz z kompletnem ułożeniem dostarcza

ODDZIAŁ DRZEWNY firmy LANGROK (Kraków, Basztowa 27.) 1094 4 10

A. Denizot, właściciel Szkółek **Poznań W. 3,**

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe, róże, wysadki szparagowe i truskawkowe, konifery, wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 1111 4 6

Adres listów: **Denizot, Poznań (Posen) W. 3.**

Musztarda z winogron Izabelli

perła pośród wyrobów musztardy,

podnieca apetyt i przyspiesza trawienie. Dostać jej można w każdym handlu korzennym i łakoci. Prawdziwa tylko 1947 2 10

z Pierwszej Werszeckiej fabryki musztardy S. Reinfelda.

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 118 41 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Bock i Hollender



Samochody bicykle motorowe Wiedeń III., Hauptstrasse 72.

1188 8 10

Prof. Williama

prawdziwie amerykańska farba do włosów.

Axa farba do włosów.



Nie mający sobie równego cudowny środek, który przywraca bezzwłocznie włosom głowy i brody pierwotną barwę i każe zupełnie zapomnieć o tem, że się było kiedyś siwym. Prawdziwa amerykańska farba do włosów Axa barwi wiernie podług natury trwale, posiwiałe lub zbledniałe, lub też rude włosy na jasne, jasno brunatne, brunatne lub czarne.

Prawdziwa amerykańska farba Axa jest taksamo dobra na włosy brody jak i głowy. Odznacza się bardzo wielką trwałością. Jest z poręczeniem zgoła nieszkodliwa. Sposób użycia bardzo prosty. Żeby się miało nie powieść, o tem niema mowy. Przyspiesza porost włosów. Nadaje włosom piękny połysk jedwabiu. Nie wala, nie tłuści i nie barwi skóry. Pozostaje bez zmiany; żadne mycie nie zdoła usunąć osiągniętej barwy. Składa się z płynu, bez żadnych szkodliwych domieszek.

Amerykańskie barwienie środkiem Axa dla swego prostego sposobu, dla pewności, trwałości, nieszkodliwości i taniości, ma górę nad każdem innem barwieniem. Tysiące pełnych zachwytu uznań. Cena flaszki 5·50 kor., 3 flaszki 14 kor., 6 flaszek 24 kor.

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez europejski główny skład: 890 3 0

Riviera-Parfümerie, Wien I., Kohlmarkt 1.

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego**

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 1 36

II. jazda po morzu Śródziemnem dla przyjemności i wytchnienia

pierwszorzędnym dwuśrubowym pospiesznym parowcem „Koerber“

Austryackiego Lloydu

z Tryestu dnia **2 maja 1906** w przeciągu 16 dni **do Korfu, Malty, Trypolisu (Półn. Afryka) Tunisu, Palerma, Neapolu, Messyny, (Taorminy) Syrakuzy, Kotoru, Gruży (Dubrownika) Wenecyi** w połączeniu z wycieczkami w okolice. Cena podróży morskiej wraz z wiktem od 400 K. Wycieczki osobno.

Zgłoszenia, programy, wyjaśnienia w Austr. Lloydzie, Tryest

w generalnej agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6 i we wszystkich biurach podróży. 1279 2 12

Wspierajmy przemysł krajowy

i jedyne w swoim rodzaju na większą skalę prowadzone chrześcijańskie przedsiębiorstwo, dające możność zarobku kilkunastu daremnie pracy poszukującym panienkom.

Z nadchodzącą porą wiosenną rozpocząłem w mej pracowni wyrób pończoch, pończoszek dziecięcych i skarpetek z bawełny, nici, jedwabiu i półjedwabiu przy najstaranniejszem wykończeniu, po możliwie najniższych cenach. Przyjmuję większe i mniejsze zamówienia prywatne, jakoteż podrabianie pończoch, skarpetek i wszelkie w zakres powyższy wchodzące naprawy. Udzielam również nauki robienia pończoch na maszynie najnowszego systemu „MIRAMAR“ za bajecznie niskiem wynagrodzeniem. 853 8 6

Łaskawe zgłoszenia z wyjątkiem niedziel i świąt całodziennie **w maszynowej pracowni pończoch, skarpetek, pończoszek dziecięcych i wszelkich innych wyrobów trykotowych FRANCISZKA WACHOWICZA w Krakowie, ul. Długa l. 11, I p.**

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26 i we Lwowie ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1189 2 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

ZA DARMO



W celu większego rozpowszechnienia wiadomości o naszym zakładzie artystycznym w Austryi, zobowiązujemy się każdemu artystycznie wykonany

Portret naturalnej wielkości zupełnie za darmo

sporządzić, w przypuszczeniu, że odbiorca portretu poleci nas swym przyjaciełom i znajomym. **Bez żadnego wprowadzenia w błąd,** jak naprzykład: Mylne wysłanie portretu z ramami za zaliczką lub zmuszanie kogo, żeby rama kupił, jeśli chce portret mieć za darmo, lecz **każdemu, kto sobie życzy portret, przesyłamy go za darmo z wyjątkiem** opłaty pocztowej, którą ponosi odbiorca. Przesłać fotografię, powołując się na to ogłoszenie i podając **dokładny adres** do firmy

„VENUS“ Porträt-Kunstanstalt

Budapest, VII., Barcsay-Gasse 3.

Dostawa portretu następuje w mniej więcej 8—14 dniach po otrzymaniu fotografii, którą nieuszkodzoną zwraca się wraz z przesyłką.

Ram do portretu nie musi się zamawiać, a więc nikomu się ich też nie narzuca.

NB. Ta nadzwyczajna oferta ważną jest od dnia dzisiejszego przez 6 tygodni.

Prosimy o korespondencyę niemiecką. 170 10 10



(dawniej Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

słynne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać **„Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek“.** Prawdziwe tylko wtenczas, gdy pudełko ma na spodzie nasz protok. znak **„św. Leopolda“**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz.“** 98 11 15

Apteka **Filipa NEUSTEINA**

„pod św. Leopoldem“, Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Żylosickie suszone jarzyny

do zup, przypraw, sałaty i sosów są sterylizowane i co do wyglądu, pożywności i smaku nie ustępują najlepszym świeżo zerwanym jarzynom ogrodowym. Można mieć teraz z nich odmianę w pożywieniu i oszczędzić sobie wiele czasu i pieniędzy. Każda oszczędna gospodyni powinnaby się bezzwłocznie przekonać o dobroci **żylosickich jarzyn suszonych.** Dostać można w Krakowie w handlu A. Hawełki, w Związku handlowym, u Leona Sykutowskiego, Karola Wołkowskiego, A. Wierzbanowskiego, S. Łódla, Maurycego Jabłonera i w wielu innych handlach środków spożywczych; w Tarnowie u Tadeusza Scharffa; w Zakopanem u Józefa Fab. Słowika, Maryana Płonki, Kons. Kaima i Leop. Kitzlera; wszelkie przepisy gotowania za darmo. Żądać jednak wyraźnie żylosiskich suszonych jarzyn i uważać na znak ochronny.

Franciszek Felbinger i S-ka, c. i k. fabryka konserw i jarzyn suszonych w **Żylosicach** (Schöllschitz) Morawa. 1162 2 8

Rynek l. 37 **Reim i Spółka** Kraków A-B

Farby

olejne do użycia gotowo-szybko-schnące — Glazura bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie, farbę spirytusowo-lakierową, Linoleum do podług

Masę woskową francuską i PARKET-ROSE.

Wosk do froterowania — Aparaty i szczotki do froterowania — „Cirine" do politurowania posadzek.

Lakiery, Kremy i Pasty

do odświeżania i czyszczenia bucików.

Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.
Ceraty — Stoły — Meble. 1081 2 2

polecają na zbliżające się

Święta Wielkanocne

Śmigusy w rozmaitych kształtach.
Rozpylacze kieszonkowe do perfum
Perfumy i wodę kolońską do oblewania
Perfumy francuskie na wagę od 40 do 80 hl. za dkg.
Wodę kolońską na wagę 4 i 8 hl. za dkg.
Farby na pisanki w pięknych kolorach.

Perfumy — Mydła — Pudry — Wody toaletowe kolońskie z fabryk krajowych i zagranicznych.

Najlepsze likiery sporządzić można z patronów Jul. Schradera we wszystkich smakach.
Nowość! „STELLA" kompozycye likierowe. Nowość!
Alpestra i Sudetia ziółka do sporządzania likierów Chatreuse i Sudetia.

Artykuły piwniczne

i do potrzeb domowych — Pipy i wentyle do beczek — Węże gumowe do ściągania piwa i wina — Korki — Maszynki do korkowania.

Wyroby szczotkarskie i t. d.

Piórowce — Trzepaczki — Zmiotki — Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów.
Środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów domowych.
Środki do wywabiania plam z sukien — Farby do materyi i piór.

Kule i kręgle Balony i piłki gumowe. | **Przybory do rybołowstwa w wielkim wyborze.**

L'ozonateur — Aparat Longlife i lampki platynowe do odświeżania powietrza w pokojach.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Dolegliwości żołądkowych, nudności, zboczenia w trawieniu, braku apetytu, zatwardzenia, bólów kurczowych nie należy nigdy zaniedbywać. Zachwalają przeciw nim tysiące podziękowań rozwalniające pigułki rumbarbarowe **Fellera** ze znakiem **„Elsa-Pillen"**. 6 pudełek kosztuje opłatnie **4** K, 12 pudełek **7** K **60** h, i Fellera wonny płyn z wyciągów roślinnych ze znakiem **„Elsa-Fluid"**. 12 małych lub 6 wielkich flaszek **5** K u wyrabiającego **E. V. Fellera** aptekarza **w Stubicy**, Elsaplatz Nr 51 (Kroacya). 953 1 2



Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 141 19 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Obecnie jest najstosowniesza pora usuwania

PIEGÓW

opalenia i wszelkich innych nieczystości skórnych. Najlepszych zaś środków do tego dostarcza

„Salon kosmetyczny"

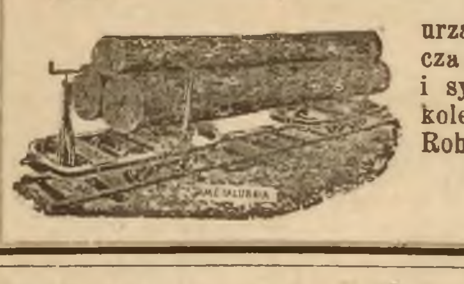
Kraków, Biskupia 14. 1199 3 6

„METALURGIA"

Fabryki kolei wąsko- i normalnotorowych Metalurgicznego Towarzystwa akcyjnego

WIEDEN — BUDAPESZT — PRAGA

LWÓW, ul. Wronowska L. 6 — Telefon 662



urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależnego materyału, wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kompletne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie. Roboty przedwstępne, trasowanie, katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.

Spłaty amortyzacyjne. 980 4 25

Sangerhauseńska akc. fabryka Maszyn

i odlewarnia żelaza

SANGERHAUSEN — BUDAPESZT — HALLE

LWÓW, ul. Wronowska 6 — Telefon 662

Specyalna fabryka dla budowy i rekonstrukcyi Gorzelń i Rafineryj spirytusu, Fabryk drożdży, krochmalu kartoflanego i syropu według najnowszych i własnych systemów. Wielka nagroda państw. na międzynar. wystawie przem. spiryt. w Wiedniu 1904. Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.



Spłaty amortyzacyjne.



Koncesyon. Instalator i Pokrywacz Dachów

W. KOSYDARSKI

KRAKÓW, Rynek L. 24

= (vis-à-vis Odwachu). =

Urządza **Wodociągi, Dzwonki elektryczne, Telefony, Konduktory** przeciw Piorunom, po domach prywatnych, Hotelach, Łazienkach, Fabrykach tak w miejscu, jak na prowincyi, po cenach przystępnych, ręcząc za każdą przez niego wykonaną robotę.
Podejmuje się również reperacyi.
Pokrywa dachy cynkiem i miedzią.
Poleca wielki wybór wanien, klosetów i wszelkich przyrządów kąpielowych własnego wyrobu. 1178 4 12

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie darmo.

Restauracya katolicka

przy ul. Wielopole l. 12.

Abonament na objady i kolacye, przyrządzone **na sposób domowy** po **najniższych cenach.**

Bufet zaopatrzony w różne zimne przekąski; **piwo znakomite**, zawsze świeże, wódki, likiery, wino i herbata. 1300 1 2

Poważna instytucya finansowa poszukuje **młodego człowieka,** obeznanego z buchalteryą, władającego językiem polskim i niemieckim, tak w **piśmie** jak i w słowie. Stenografia **konieczna.** Zgłoszenia pod **E. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1303

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY

Ważne dla PP. Gospodyń!



Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek gł. 44.

81 39 0

Nowości wiosenne

w wełnie jedwabiu bawełnie

poleca 1126 6 6

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13.

Okrycia, Żakiety, Kostyumy, Spodnice.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

Munka oszczędzających jędrnych mydeł

z „nosorożcem" lub „kozą" 1041 5 25

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 4.

(Założonej w roku 1840). Próbki i cenniki darmo.

GOSPODY, HOTELE i KAWIARNIE

chcące mieć przyrząd muzyczny do muzyki **koncertowej**, do muzyki dla rozrywki i do **muzyki do tańca**, niech zażądają ilustr. **katalogu „at"** naszych **bez konkurencyi nowości!**

Elektr. fortepiany z nutami papierowemi i zwijanemi, orkiestryony pianinowe, **elektr. fortepiany z mandoliną i instrumentami akompaniamentowymi.**

Przyrządy muzyczne orkiestrowe ze sprężynami i wagami do naciągania, z walcami lub nutami papierowemi, elektryczne, mechaniczne lub pneumatyczne.



„Phonoliszt".

Cena od 480 K do 16.000 K.

Dogodne warunki zapłaty.

Przy kupnie za gotówkę wysoki opust.

LUDWIK HUPFELD

TOW. AKC.

1281 1 4 **Wiedeń VI., Mariahilferstrasse Nr 7—9.**

Rurki do drenowania

pierwszej jakości, po niskich cenach poleca

Towarzystwo komandytowe dla wyrobów glinianych w Osieku, poczta „Oświęcim". 1295 1 6

Kamienica jednopiętrowa i dom parterowy drewniany w Suchej zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: Ignacy Cyankiewicz, Sucha. 1292 1 3

L. 800. 1296 1 3

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że Rada powiatowa Cieszanowska postanowiwszy zbudować w tym roku drogę powiatową Cieszanów - Dzików Nowy na przestrzeni 11 kilometrów, zamierza oddać budowę tej drogi w przedsiębiorstwo.

Plany i kosztorysy tej budowy przejrzeć można w biurze Rady powiatowej w Cieszanowie w godzinach urzędowych.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo wniosą winni do Wydziału powiatowego w Cieszanowie należy ostemplowaną ofertę najpóźniej do **końca marca b. r.**

Wydział powiatowy

Cieszanów, 5 marca 1906.

Prezes
Gnoiński.

Biuro Nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling

Kraków, ul. św. Jana Nr 2, róg Rynku Głów., poleca

Nauczycielki, Guwernantki, Nauczycieli, Guwernerów, oraz Bony różnej narodowości. **Francuzki, Angielki** sprowadzane wprost z zagranicy. 1215 1 4

Wynajem Pojazdów

(zakład dorożek)

istniejący od **kilkadziesięciu lat** pod firmą

M. Płatek w Krakowie

przy ul. Długiej l. 40, **został przeniesionym pod l. 57 ul. Długa.**

Zakład **wynajmuje**, jak dawniej, wszelkiego rodzaju pojazdy na śluby, wycieczki i t. p. po cenach konkurencyjnych najniższych. 1291 1 3

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

134 12 12



Józef Gorecki

Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.

Wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. **Drutowane kraty** do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — **Siatki** do przesypywania piasku i ochronne do okien. **Łóżka** żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. **Ceny przystępne kosztorysowe.**

Magazyn gotowych wyrobów: ul. Starowiślna l. 44, parter.

Adres telegraficzny: **Józef Gorecki, Kraków.** 1105 2 20 Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1 50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 1311 1 20

AU PRINTEMPS

Sklep świeżych kwiatów

Poleca P. T. Publiczności swój nowo-otworzony magazyn zaopatrzony w świeże doborowe kwiaty cięte, rośliny liściaste i kwitnące, kosze fantazyjne, wazy szklane i terakotowe.

Wykonuje artystycznie wszelkie zlecenia w zakres kwieciarstwa wchodzące, jakoto: bukiety, wiązanki, kosze, żardyniery, dekoracye stołów, wieńce i t. p. 1008 3 3

Zamówienia uskutecznia się punktualnie i starannie. — Ceny bardzo przystępne.

Kraków **Szewska 15.**